

GAZETA



GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 18 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 18 mk. niemieckich w Gdańsku i w miastach z odnośnieniem do domu. W ekspedycji 17 mk. niem. Pod opaską 32 mk. niem. W innych krajach 46 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400mk. niem. Reklamy za te. stem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 18 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 19 mk. niem. Miejsce ogłoszenia podług taryfy.

Telefon nr. 1866.

Konta czekowe:
P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 13 7
Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnieniem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 225 mkp. Ogłoszenia i abon. przylm.: Adm. w Gdańsku, Brothänkeng. 14; księg. kol. „Ruch” w Gdańsku Kasubischer Markt 1, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. W. p. na: Filja „Gaz. Gd.” w Tczewie; wszystkie biura ogłoszeń w Polsce OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp., Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam 200— mkp. Rekl. na 1-oj stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przylm. tylko na ćwierć strony

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothänkengasse 14

Skrytka pocztowa 280

O „dobrej woli” Niemiec.

Jeszcze bardzo niedawno temu pisma nacjonalistyczne niemieckie chętnie atakowały w najniebezpieczniejszy sposób dra Wirtha, jako przedstawiciela i duchowego przywódcę tego odłamu Niemców, którzy pragną porozumienia i zgody ze światem i którym ani w głowie nieecenie nowych ognisk europejskiego pożaru. Każde słowo dra Wirtha, powiedzione w duchu pojednawczym, wydrwiwano, komentowano złośliwie, lub wprost żądano, aby słowo takie cofnął.

Od niedawnego czasu nastroj się zmienił. Ów Wirth, figura prawie komiczna w obozie nacjonalistów, przedzierzgał się nagle w persona gratissima, do której zwiążek „prawdziwie narodowych” śle telegramy błagające go, aby „wytrwał po meksku w dotychczasowej postawie.”

A dlaczego to tak się dzieje?

Prostu dlatego, że p. dr. Wirth przestał już zapełniać świat o dobrej woli Niemiec, i odpowiada koalicji w Genui na notę protestującą przeciw układowi w Rapallo, w taki sposób, iż nawet giętki język dyplomatyczny nie umiał się zdobyć na inne określenie, jak: „twierdzenia pańskie są pozbawione wszelkiej podstawy i nie odpowiadają rzeczywistości.”

P. Wirth, ten który był niedawno temu nieomal symbolem gołębiem pokoju, z ironiczną, a nieznaną pogodą umysłu i bez ruszenia palcem nawet, odczytuje takie interesujące apele, jak memoriał barona Thielmanna w „Zukunft”:

„Waszej ekscelencji — pisze baron Thielmann — zwracam uwagę, że w powiecie naszym znowu i to po raz siódmy, znaleziono skrytobójczo zamordowanego człowieka. Mord ten został dokonany na tle politycznym i ma związek z Górnym Śląskiem.

„Przez kogo i jak te mordy są tu dokonywane — powinienbyś wyśledzić, w ciągu 24 godzin, każdy urzędnik kryminalny o średnich zdolnościach. Również dążyć się stwierdzić, skąd płyną środki na te organizacje, które przez pewien czas zdawały się już wysychać, ale teraz wezbrały dotkliwie. Cóż, kiedy zbrodnica ta organizacja ma wszędzie wysunięte swoje pacyfiki, cały aparat urzędowy jest pod jej terorem, a kto się zwraca przeciw tej bandzie, — na rzą swoje życie.

„Zamęt moralny jest już taki, że ludzie przyzwyczajeni do lepszych sfer towarzyskich pochwalają mordy popełniane na Polakach i na „zdrajcach” — przyczem za zdrajców uważa się wszystkich, którzy dają posłuch rządowi, a nie rozkazom Ludendorfa.

„Mówią, że Polacy tak samo postępują. Nie wiem nic o tem. Mówią też, że Anglicy i Włosi, na złość Polakom i Francuzom, chętnie tolerują te niemieckie praktyki na Górnym Śląsku. Nie mogę w to uwierzyć. Ale jeżeli tak jest, to tem gorzej dla Anglików i Włochów...”

„Czy wasza ekscelencja nie uważa, iż usunięcie tej plagi jest zasadniczym warunkiem rozwoju naszej ojczyzny? Nie wymienię waszej ekscelencji świadków, bo każdy wymieniony ryzykowałby swe życie...”

W końcu zapytuje autor memoriału:

„Co kanclerz Rzeszy zamierza uczynić, aby przetrwać działać nowym knowaniom organizacji morderców?”

Ten memoriał ani na chwilę nie wyprowadził z równowagi dra Wirtha, podobnie jak nie uwiedły mu na ustach kwieciste frazesy o pokojowości Niemiec, choć von Tirpitz, największy bodaj niemiecki zbrodnarz wojenny, wynalazca wojny podmorskiej bez pardonu, wygłosił w Królewcu mowę, której każdy wyraz ocieka krwią. Dawniejszy minister marynarki wzywał wschodnio-prusaków do walki „na noże” przeciw „obcemu plemieniu”, t. j. Polsce, oraz przeciw „zdrajcom niemieckim, t. j. tym wszystkim, co nie chcą wojny.

„Ostpreussische Zeitung” przytacza z mowy Tirpitz’a taki soczysty ustęp:

„Kiedy rozmawiałem o duszy ludowej Prus Wschodnich — a znam ją na wylot, dzięki 51-letniej służbie w tym kraju — oraz o Litwach, którzy również nie są mi obcy, — to widzę wybornie oczyma wyobraźni, jak wschodnio-pruskie i litewskie pięści młóca cepami w dokładnej harmonii...”

A więc, niesyty krwi i kleski, wygraża Tirpitz pięściami i cepami chłopów pruskich i... litewskich. A Wirth w Genui zaręcza, że Niemcy żyjąca sobie serdecznie wspólnej pracy ze wszystkimi narodami nad odbudową Europy...

I to nie straszy dra Wirtha, jak nie straszy go to, że najbardziej zbrodnicze organizacje niemieckie gnieżdżą się w urzędach jemu podwładnych, we Wrocławiu.

„Rzeczpospolita” ogłosiła niedawno, że na czele „komisji mordów” stoi major policji Maetzke (dyrekcja policji wrocławskiej, pokój nr. 13). Głównym jego pomocnikiem jest komisarz policji Albrecht (dyrekcja policji pokój nr. 12). Agentem łącznikowym jest niejaki Gralka, zamieszkały w Zabrze (ul. Ogrodowa 2) pod pseud. Wywand. Dzienny żołd morderców wynosi 150 marek, a zaopatrują ich w paszporty tajni członkowie Orzeschu, zajęci w biurach policyjnych i miejskich...

Polska a drożyzna w Gdańsku.

Oświadczenie kom. generalnego Min. Plucińskiego.

W odpowiedzi na prośbę Senatu, aby rząd polski zarządził, względnie zgodził się na miary, zabezpieczające przed wywozem artykułów żywności z Gdańska, odpowiedział Generalny Komisarz, jak się dowiadujemy, w sposób następujący:

„Fakty, zakomunikowane mi przez senatora Jewelowskiego potwierdzają moje spostrzeżenia, że drożyzna w Gdańsku w ostatnich dniach przybrała ogromne rozmiary. O ile chodzi o środki żywności sędze, że pomoc zwłaszcza w dostawie kartofli jest nagląca. Natychmiast postaram się o to, aby zakup kartofli w Polsce i wysyłka ich do Gdańska nie natrafiła na żadne trudności.

Zjawiska, że środki żywności będą wywożone z Gdańska do Polski, nie oczekiwaliśmy i nie było to w planie rządu polskiego. Wypływa ono wprost z wahań się kursu waluty i jest tylko przejściowe.

Aby przeszkodzić wywożeniu cukru z Gdańska, rząd polski zgodził się już na propozycję Senatu wydania zakazu wywozu.

To co w tym specjalnym wypadku stało się ze zgodą rządu polskiego, to i w każdym innym wypadku może być rozważane i wzięte pod uwagę. W tym kierunku natychmiast skomunikuję się z moim rządem.

Nowa propozycja Lloyd’a George’a.

Druga konferencja w sprawie sankcji.

Lloyd George o mowie Poincarego.

Genua, 26 IV. Lloyd George po nardzie z Schanzerem, roztoczył przed Barthou następującą propozycję: Jest to niemożliwe, aby koalicja, której ogromnego politycznego znaczenia, dopóki w niej trwa zgoda, Anglia nie zapoznała, mogła dalej istnieć jako jedność, jeśli poszczególne jej członkowie niezawisłe od innych rzucają groźby w świat. Przedewszystkiem trzeba się porozumieć co do tych spraw, które poruszyła mowa Poincarego. Proponuję, aby wszystkie mocarstwa, podpisane na traktacie wersalskim, wkrótce zebrały się w Genui i zastanowiły się nad problemem sankcji, aby nastąpiła co do tego raz na zawsze jedność.

Nikt nie oczekiwał takiego wysokości Lloyd’a George’a, toteż Barthou natychmiast zwrócił uwagę, że Genua nie może być miejscem obrad nad sprawami, które dotyczą traktatu wersalskiego.

Ale Lloyd George oświadczył, że obrady te będą zupełnie odrębną rzeczą od konferencji genueńskiej i prosto chodzi tylko o uzyskanie na czasie, bo gdy są wszyscy obecni razem, można i w Genui odbyć taką drugą konferencję. Co do Niemiec, to te nie wchodzi w rachubę, ale zawsze w razie potrzeby będą one pod ręką.

Lloyd George proponuje odbycie takiej konferencji dotyczącej sankcji, z końcem przyszłego tygodnia.

Redzaj ewentualnych sankcji.

Paryż, 26 IV. (PAT.) Havas). Wbrew twierdzeniu niektórych dzienników zagranicznych, czyniących aluzję do tej części przemówienia Poincarego, która dotyczy możliwych zarządzeń rządu francuskiego na wypadek uchylenia się Niemiec od spełnienia przyjętych zobowiązań, stwierdzić należy, że rząd francuski nie przewiduje przeprowadzenia ew. samodzielnej akcji takiej, jaką było obsadzenie Frankfurtu, dokonane na podstawie ogólnych zasad prawa międzynarodowego. Zarządzenia, któreby zastosowano obecnie, opierałyby się wyłącznie na paragrafach 17 i 18 aneksu drugiej części traktatu wers., dotyczących odszkodowań a postanawiających, że w razie uchybienia ze strony Niemiec w wykonaniu któregośkolwiek z ciążących na nich zobowiązań, komisja odszkodowawcza zawiadomi o tem mocarstwa zainteresowane z podaniem propozycji zarządzeń gospodarczych i finansowych, jak wogóle wszystkich innych zarządzeń, które odnośnie rządy uznają za wskazane.

Domniemany morderca śp. dr. Styczyńskiego.

Katowice, 26 IV. (PAT.) Wedle dzienników niemieckich aresztowano wczoraj w Gliwicach po przeprowadzeniu rewizji niejakiego elektrotechnika Jana Polifke, podejrzanego o dokonanie morderstwa na dr. Styczyńskim. Aresztowany nie przyznał się do winy. Jednak gospod. ni dr. Styczyńskiego poznała w nim sprawcę mordu. Dalsze dochodzenie w toku.

Katowice, 26 IV. (PAT.) Komisja międzysojusznicza wystosowała przed paru dniami do rządu niemieckiego nową notę o wydanie jej osób, zamieszanych w sprawę napadu na żołnierzy francuskich w Sobieszowicach. Podobną notę otrzymał rząd niemiecki od rady ambasadorów.

Katowice, 26 IV. (PAT.) Goniec Śląski donosi: Ponieważ magistrat i rada miejska w Katowicach nie zajęły dotychczas jeszcze stanowiska z powodu mordu popełnionego na członku rady miejskiej w Gliwicach, dr. Styczyńskim, frakcja polska rady miejskiej w Katowicach postanowiła przez 2 tygodnie nie brać udziału we wszystkich komisjach i posiedzeniach rady miejskiej w Katowicach.

Katowice, 26 IV. (PAT.) Pracownicy ekspozytury „Głosu Śląskiego” w Gliwicach otrzymali listy z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia Górnego Śląska, w przeciwnym bowiem razie stanie się z nim to, co się stało z dr. Styczyńskim. Listy podpisane są przez jakiś „komitet wykonawczy”.

Mała Ententa w Radzie Ambasadorów.

Berlin, 26 4. (PAT.) „Berl. Tageblatt” donosi, że rząd jugosłowiański otrzymał od Poincarego propozycję, wedle której przedstawiciele małej ententy wezmą udział w obradach Rady Ambasadorów, celem omówienia sprawy traktatu niemiecko-rosyjskiego. Wedle innych doniesień celem tej konferencji ma być unieważnienie tego traktatu.

	Kurs oficjalny 26 4 1922	Przed otw. giełdy 27 4 1922
Noty polskie	6,80	7,05
Dolary amerykańskie	272,00	278,00

Posel Dr. Brejski.

Kilka uwag o przemianach w ustroju rolnym na Pomorzu.

Przed stu laty był znacznie inny ustrój rolny na Pomorzu, było więcej osad i wiosek chłopskich, czyli gburskich, ziemia znajdowała się przeważnie w ręku polskim. Co spowodowało tak szlachtę jak chłopów do pozbywania się ziemi? Szlachcie odebrał po roku 1772 rząd pruski dobra starościńskie, zmuszał ją do sprzedania, gdy mieszkala poza granicami Prus, konfiskował za udział w powstaniach, częściowo sprzedawał swe majątki dobrowolnie, by okupić się w b. Kongresówce lub straciła ziemię wskutek niegospodarki i marnotrawstwa. Chłop polski pozbywał się ziemi z innych powodów. Gdy po wojnach napoleońskich brakło inwentarza żywego i martwego, a budynki się waliły lub leżały w gruzach, widział rząd pruski, że panowie nie będą mogli odbudować osad swych chłopów pańszczyźnianych dla braku kapitału. Obszarnicy bowiem byli zobowiązani do odbudowania chłopów i zaopatrzenia w inwentarz i siewy. By dostarczyć obszarnikom kapitału, przeprowadził rząd pruski uwłaszczenie i opłacił pańszczyznę i własność listami rentowymi, lecz wyznaczył na chłopów tak wysokie renty, że w samych Prusiech zarobił na tem trzy miliony talarów. Obszarnicy sprzedali listy rentowe i uzyskali potrzebną gotówkę na odbudowę swych folwarków, na siewy i inwentarz i uruchomili prędko swe gospodarstwo. Z odpowiedzialnością pańszczyźnianą musieli najmować chłopów do robót w polu. Chłopi, nie mając pieniędzy na odbudowę, siewy i inwentarz, obarczeni rentą, której zapłacić nie mogli, poczęli za bezcen sprzedawać obszarnikom swe osady, zadowalając się pracą u nich. Ziemię wykupywali nie tylko obszarnicy, lecz i zasobniejsi chłopi. Na Pomorzu naliczyliby można setki wsi gburskich, które częściowo lub zupełnie przeszły w posiadanie jednego właściciela. Tak działo się na Pomorzu do początku drugiej połowy 19 wieku i niemal wyłącznie ze szkoda stanu posiadania polskiego, bo sprzedawcami byli Polacy a skupującymi niemal zawsze Niemcy. Lecz powoli nastąpiła zmiana na korzyść Polaków. Polacy, nie dopuszczeni do urzędów, skazani byli jedynie na pracę na roli. Nie chcąc stracić swego warsztatu pracy, poczęli polscy chłopi i burzy gospodarzyć dobrze, poczęli oszczędzać, porzucili pijanństwo i pieniadztwo. Zamiast dalej sprzedawać Niemcom, poczęli wykupywać z powrotem ziemię od Niemców, w czym nie mała pomoc mieli w powstających bankach ludowych, gdyż otrzymywali długoterminowe a niskoprocentowe pożyczki.

Ustawa pruska o tworzeniu włości rentowych umożliwiła nabycie osad licznym bezrolnym, przysparzając ziemi Polakom, lecz tego było rzadko pruskiemu za dużo. Ponieważ nabywcami włości rentowych byli głównie Polacy, co sprzeciwiało się jego planom pozabawienia Polaków ziemi, począł utrudniać im nabywanie osad aż zawiesił ustawę owa zupełnie. Potem ukuł rząd pruski ustawę o kolonizacji. Gdy mimo kolonizacji mniejsza posiadłość polska nie zmniejszała się, gdy przeciwnie Polacy wykupywali większe posiadłości niemieckie, przeprowadził rząd pruski ustawę o zakazie budowania, tak, że nie było wolno Polakom na kupionej parceli się pobudować. Równocześnie stworzył rząd pruski tak zwany „Bauernbank“ i narzucać począł tak Polakom jak Niemcom pomoc swą przy regulowaniu długów i pod warunkiem, że dla „Bauernbanku“ zostanie zastrzeżone prawo pieniężnego kupu. Wskutek tego zastrzeżenia nie mogli Polacy kupić osad, gdzie było hy-poteka „Bauernbanku“. Przez to zmalała zupełnie podaż na rynku ziemi. Chciał Polak kupić osadę, to mógł objechać powiaty całe, nim znalazł gospodarstwo, które było na sprzedanie a wtenczas po tak wysokiej cenie, że zaliczka wpłacona stanowiła nadwartość gospodarstwa kupionego. Nic więc dziwnego, że dużo synów parcelników i gburów, którzy kłaniali do pracy na roli, nie mogło stworzyć sobie warsztatu pracy a nie mając innego sposobu utrzymania, nie mogli zakładać ogniska rodzinnego. Więcej wprowadził synów gburskich chwytano się rzemiosła i kupiectwa, lecz w braku dobrego wykształcenia zawodowego i potrzebnego kapitału zakładowego tylko mało z nich zdobywało byt niezależny i majątek. Stan ten groził zupełnym zubożeniem Polaków, gdyby był trwał jeszcze dłuższe lata. Tak było w 1914 roku. Odzyskana wolność i niezależność państwowa usunęła grożące nam coraz więcej niebezpieczeństwo.

II.

Opisałem krótko jak w ostatnich stu latach zmieniało się zanatyrywanie na wartość ziemi i jak ona przechodziła z rąk polskich w niemieckie. Teraz nadszedł czas, by naprawić zło, które powstało na Pomorzu tak pod względem społecznym jak i narodowym. Już przed wojną światową był u nas głód ziemi a po wojnie powstał on we wszystkich państwach. By ten głód ziemi zaspokoić, uchwalili sejm w Warszawie ustawę o reformie rolnej. Jej celem jest danie bezrolnym możliwości kupienia a mało rolnym powiększenia swej osady, by mógł na niej prowadzić racjonalną gospodarkę rolną. O ile przeprowadzeniu parcelacji w innych dzielnicach potrzebne jest głównie ze względów społecznych i gospodarczych, to na Pomorzu dochodzą do tychże jeszcze względy narodowe.

Pomorze, stanowiące wąski pomost Polski do morza, otoczone wrogimi Niemcami, niemieckie od setek lat, posiada wysoki odsetek narodowo wysoko uświadomionej ludności niemieckiej, która nie tak łatwo i prędko zapomni o tem, że ona była panem na Pomorzu. Ludność niemiecka jest bogata, w jej ręku znajdują się niemal wyłącznie wielkie obszary rolne, w miastach reprezentuje kupiectwo i rzemiosło bogate. By wznowić stan posiadania rolnego polskiego, by wynagrodzić krzywdy i szkody, które rząd pruski w 150 latach ludności polskiej wyrządził, potrzebna jest reforma rolna. Trzeba Pomorze na zdrowszych zasadach społecznych inaczej uwarstwić, trzeba stworzyć liczne

Z Genui i około Genui.

Stanowisko Ameryki wobec konferencji.

Wiedeń, 24 IV. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi: Ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Child, który w Genui odgrywa wyłącznie rolę obserwatora, oświadczył dzisiaj oficjalnie, że Stany Zjednoczone nie mogą się czuć związane żadną decyzją konferencji genueńskiej w sprawie długów rosyjskich. Dziennik dodaje: Dług Rosji w Ameryce wynosi 10 milionów dolarów i został zaciągnięty w roku 1916 z terminem pięcioletnim. Nadto rząd Kiereńskiego zaciągnął nową pożyczkę w Ameryce w roku 1917.

Bankiet delegacji polskiej dla przedstawicieli prasy.

Genua, 25 IV. (Ag. Wsch.). 24 kwietnia o godz. 4-ej po południu w wykwińtych salach wielkiego teatru Carlo Felice delegacja polska wydała ogromne przyjęcie na cześć przedstawicieli prasy. Obecnych było kilkuset dziennikarzy z całego świata, którzy mieli sposobność zetknięcia się osobiście z ministrem Skirmuntem oraz członkami delegacji polskiej Narutowiczem, Zaleskim, Pułaskim, Strassburgerem, Wienawskim i Tar-

gowskim. Organizacja przyjęcia spoczywała w rękach ministra Targowskiego i członków biura prasowego delegacji polskiej. Minister Skirmunt otoczony przez dziennikarzy, udzielał żywo wyjaśnień i informacji, dotyczących aktualnych spraw Polski. Bez wątpienia informacja ministra Skirmunta znalazła odpowiedni wyraz w prasie europejskiej, która jak dotychczas nie grzeszyła wiadomościami o Polsce. Na przyjęciu obecni byli dziennikarze wszystkich narodowości: Francuzi, Anglicy, Amerykanie, Włosi, Słowianie, Rumuni, dziennikarze państw bałtyckich, kilku Japończyków, Niemców i Austriaków, dziesięciu dziennikarzy polskich oraz kilka pań, współpracowniczek delegacji polskiej, czyniło honory gospodarzy domu.

Polska w Radzie Najwyższej.

Paryż, 24 IV. Filip Millet, pisząc o sprawach genueńskich, zaznacza, że za jeden z najważniejszych wypadków uważać należy fakt, że obecnie mała ententa i Polska definitywnie biorą udział w pracach Rady Najwyższej. Jest to — pisze p. Millet — najlepsza z gwarancji dla pokoju świata.

Prośby o dymisję.

Na skutek likwidacji ministerjum b. Dzielnicy pruskiej, dr. Zygmunt Seyda i dr. Wachowiak wnieśli prośby o zwolnienie ze stanowiska podsekretarza stanu.

Nominacje.

W „Monitorze Polskim“ ogłoszono: Naczelnik Państwa dekretem z dnia 20 kwietnia 1922 r. zamianował p. Walerego Romana, wojewodę poleskiego, na podstawie art. 7 ustawy z dnia 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską delegatem dla objęcia administracji terenu w art. 1 cytowanej ustawy określonego.

Krótkie wiadomości polityczne.

„Obietnice i traktaty“ sowieckie. Ryga. A. P. Łotewski poseł w Moskwie Feldman wręczył w urzędzie zagranicznym rządowi sowieckemu notę, w której wskazuje, że rosyjska delegacja kombinowanej lotewsko-rosyjskiej komisji odszkodowawczej utrudnia na każdym kroku sprawę zwrotu własności lotewskiej, skutkiem czego działalność całej komisji sprowadza się do zera. Ponieważ zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Hanecki w osobistych rozmowach wielokrotnie oświadczał, że rząd sowiecki poważnie stara się przyspieszyć zwrot własności, postępowanie rosyjskiej delegacji jest całkiem niepojęte. W dalszym ciągu nota przytacza szereg dowodów na to postępowanie rosyjskiej delegacji.

Nacjonalści przy robocie. Berlin. A. P. Narodowy związek niemieckich oficerów i związek narodowo usposobionych żołnierzy wystosował do niemieckich zastępców na konferencji w Genui na ręce kanclerza Dr. Wirtha memoriał, w którym domaga się od niemieckich zastępców odważnego i mężnego występowania w obronie praw ludu niemieckiego. W szczególności obowiązkiem delegatów niemieckich jest wystąpić przeciwko legendzie o winie niemieckiej za wojnę, której to winy uznanie wymuszono przemocą na rządzie niemieckim.

Konferencja niemiecko-lotewsko-litewska. Królewiec. A. P. W tych dniach odbędzie się w Eydkunach konferencja pokojowa między Niemcami, Litwą a Łotwą, na której mają być doprowadzone do końca rozpoczęte w Kownie rokowania co do wypracowania wspólnego uregulowania ruchu.

O nawiązanie stosunków angielsko-litewskich. Londyn A. P. Jak Reuter donosi, zwrócił się dr. Paweł Dworakowicz do londyńskiej Izby handlowej w sprawie nawiązania stosunków handlowych między Anglią a Litwą. Postanowiono utworzyć z członków londyńskiej Izby handlowej komisję dla wypracowania konwencji handlowej angielsko-litewskiej.

Szczegóły umowy Watykanu z sowiecami. Genua. A. P. Prowadzone między rządem sowieckim a Watykanem pertraktacje doprowadziły do osobnej umowy, na podstawie której Rosja godzi się na dopuszczenie Ojców Jezuitów i otwarcie przez nich w kilku większych miastach szkół dla młodzieży. Ten sama układ gwarantuje również swobodę działalności religijnej OO. Franciszkanom w obrębie całego państwa rosyjskiego.

Agitacja niemiecka w Polsce. Królewiec. A. P. W całych Prusach Wschodnich rozpoczęła się gwałtowna agitacja po wszystkich wsiach i miastach, mająca na celu pozyskanie jak największej liczby członków w tak zw. związkach szkolnych. Związki te powzięły sobie za zadanie podtrzymywania niemieckości w Polsce, subwencjonowania i całkowitego opłacania szkół niemieckich w Polsce oraz wypłacania pensji nauczycielom niemieckim, którym rząd polski z takiej lub owej przyczyny pensji nie wypłaca.

Traktat warszawski powodem zerwania w Finlandji. Helsingsfors. A. P. Wobec zbliżającego się w Finlandji terminu wyboru do parlamentu, rozpoczęła się gwałtowna walka między partiami lewicowymi a partiami prawicowymi. Partie opozycyjne wyzyskują każde wydarzenie polityczne i zaatakowały rząd fiński z powodu traktatu warszawskiego, zawartego podczas konferencji z państwami bałtyckimi. Z powodu traktatu tego chcą socjaliści przeprowadzić dymisję ministra spraw zagranicznych Holstiego. Sytuacja pogorszyła się w ostatnich dniach wskutek wniesionej w parlamencie interpelacji co do traktatu, skierowanej wprost na ręce prezesa ministrów Wemoli, który bawi obecnie w Genui. Cała lewica domaga się, ażeby prezes ministrów ustąpił jeszcze przed zakończeniem rokowań w Genui.

Wystawa przemysłu niemieckiego w Moskwie. Królewiec. A. P. W Moskwie rozpoczęły się przygotowania nad zorganizowaniem w ubikacjach „Prowodnika“ wystawy przemysłu niemieckiego. Wystawa otwarta będzie 1 lipca i obejmować będzie ekspozycję z dziedziny motorów i elektrotechnicznych maszyn parowych, kotłów, lokomotyw itd.

Sprawy polskie.

Pozycja Polski w Genui.

Korespondent „Kurjera Warsz.“ donosi z Genui:

Pierwszą zdobycz, jaką osiągnęliśmy na konferencji, jest wejście przedstawiciela naszego do podkomisji politycznej. W ten sposób Polska wraz z Rumunją reprezentują małą ententę i Związek bałtycki. Pisma włoskie, nawet tak mało przychylne, jak „Tempo“, zorientowały się, iż pozycja nasza na konferencji jest wcale mocna, że Polska stała się centralną i łączną siłą dwóch ugrupowań. To też ten niektórych artykułów i pism coraz radykalniej się zmienia. Trzeba się z nami liczyć, mamy dość ważki głos, zwolna zaczynamy zajmować miejsce, odpowiadające naszej sile i bogactwu narodowemu.

Jest to międzynarodowy sukces, który na konferencji genueńskiej uzyskaliśmy. Gdyby nawet ogólnych rezultatów konferencji genueńskiej nie dała, to fakt, iż po raz pierwszy na arenie międzynarodowej Polska nie zjawia się w szacie izolowanego przestępcy, jest wielkiej wagi zdobyczą.

Obecnie nie można już tak łatwo operować insynuacją antypolską, skoro najpoważniejszy argument — odosobnienie wśród sąsiadów, — został wydarty naszym przeciwnikom.

Nie jest to jednak nasz jedyny plus. Fakt, iż Polska zawarła w swoim czasie pokój z bolszewikami, że więc może być ekspertem bolszewickiej lojalności, nadaje nam znaczenie czynnika wielce pozytywnego na konferencji, w której głównym punktem porządku dziennego jest stosunek do Rosji.

Gdyby dyplomacja bolszewicka zrozumiała dokładnie znaczenie dobrych stosunków na swej granicy zachodniej, to nie zbawiałaby opinii polskiej swymi notami, tracąc na próżno czas na wmawianie światu, że imperjalizm polski czyha na osławioną już dziś dokładnie wolność państwa bolszewickiego.

Sądząc z ostatnich wywiadów z Czicherinem, moment ten nadszedł.

Pierwsze słowa, stwierdzające poprawność stosunków polsko-bolszewickich, zostały przezeń wykrztuszone w wywiadzie z przedstawicielem Timesa. Miejmy nadzieję, że są one zapowiedzią rekonwalescencji po złośliwych atakach not Czicherina.

(Dokończenie nastąpi).

Powojenna statystyka żydów.

Wydany nakładem kartograficznego zakładu Freytag i Berndt statystyczno-geograficzny atlas, wedle stanu z roku 1921, przynosi cały szereg ciekawych cyfr statystycznych, m. i. odnoszących się do żydów.

W Europie żyje obecnie 10 500 000 żydów — (czyli 2,3 proc.) ogółu ludności. W Rosji, która przed wojną posiadała większość żydów, bo około 6 1/2 milionów, największe zaszczytne zmiany. Obecnie we właściwej Rosji, tj. bez Ukrainy i innych nowopowstałych państw kresowych pozostało ich ledwo 400 000.

Największą ilość żydów w Europie posiada obecnie Polska, a to 3 300 000, czyli 11 proc. całej ludności. Potem następuje Ukraina, gdzie jest nas 2 300 000.

W Rumunii z powodu aneksji Bessarabji, Bukowiny i Siedmiogrodu ilość żydów z 250 000 — przed wojną — wzrosła na 300 000.

Białoruś, 750 000 żydów.

Litwa kowieńska liczy 300 000, a ci mimo małej liczby stanowią około 10 proc. ogółu ludności.

Okrojona obecnie Austria liczy 450 000 żydów z tego Wiedeń ponad 300 000, czyli 10,3 proc. ogółnej liczby mieszkańców Wiednia.

Tak tedy Wiedeń — po Warszawie ma dziś najliczniejszą gminę żydowską.

Po Wiedniu przychodzi Budapeszt, który ma 212 000 żydów stanowiących jednak nie mniej jak 23 proc. mieszkańców. Reszta obecnych Węgier liczy około 250 000 żydów, czyli razem jest ich w Magyarii 450 000.

Czechosłowacja liczy tylko 360 000 żydów.

Z mocarstw Wielkiej Ententy Wielka Brytania liczy (w Europie) 280 000 żydów — zaś Francja 130 000, a Włochy tylko 40 000.

Z bałkańskich państw liczy Grecja 750 000 żydów, ale z tego w Salonice samej żyje 60 000.

Stanowią zaś żydzi w Salonikach nie mniej jak 38 procent ogółu ludności.

Jugosławia ma 60 000 żydów, zaś Turcja europejska tylko 50 000, a Bułgaria co Włochy tj. 40 000.

Interesującym jest, że po raz pierwszy od wypędzenia z Hiszpanji (w 1492 roku) wykazuje statystyka żydów w Hiszpanji i w Portugalji, a to 1000 w Hiszpanji, a 600 w Portugalji.

Szwecja, Danja, Belgia mają po 4000 żydów, Szwajcaria ma 21 000, Norwegia i Luksemburg po 1000 żydów.

Ilość żydów w Azji wynosi 780 000 z tego 80 000 w Palestynie.

Po Polsce i Ukrainie największe centrum żydowskie stanowią obecnie Stany Zjednoczone wykazujące 1 600 000 żydów.

W Afryce największą ilość żydów wykazuje (zamieszkała również przez Semitów) Abisynia.

Egipt wykazuje ich 40 000 Południowa Afryka liczy tylko 15 000 żydów, którzy jednak wielki wpływ mają na tamtejszy rząd i społeczeństwo.

Maroko wykazuje 100 000, Algierja 55 000, a Tunis 60 000 żydów.

Cała Australia ma tylko 20 000 żydów.

Kula ziemska zamieszkała jest przez 1 744 milionów ludzi. Z tego wyznaje budaizm w rozmaitych odmianach 400 milionów, bramanizm (w Indiach) 240 milionów, Mohametan jest 250 milionów, katolików 300 milionów, protestantów 230 milionów, pogan 90 milionów, prawosławnych 120 milionów, żydów 14 milionów, a bezwyznaniowych 11 milionów.

Jest to zaiste zadziwiające, że żydzi, którzy wiecznemi narzekają na Polskę, najchętniej się w niej osiedlają. Nawiasem powiedziawszy wolalbysmy, aby żydzi nas bardziej lubili, ale dalej od nas mieszkali, a przynajmniej nie w takiej zwartej 3 milionowej masie.

Przeczytaj i podaj drugim.

Ceny za papier jeszcze ciągle idą w górę. Wagon papieru w lutym kosztował 1 1/2 miliona marek polskich, w marcu 1 650 000 mp., a w kwietniu 2 miliony mkp.; też inne przybory drukarskie w ostatnich miesiącach znów znacznie podrożały.

Tak samo i personel drukarski domaga się i wywalcza sobie coraz wyższe płace. W końcu marca drukarze i zecerzy osiągnęli podwyżkę o 35% od płacy tygodniowej, a już są nowe pertraktacje o dalsze podwyżki w toku.

W ten sposób stosunki w przedsiębiorstwach gazetowych są coraz trudniejsze. W ostatnich miesiącach w Niemczech 150 gazet i pism przestało wychodzić, ponieważ nie mogły nadal pokrywać swych kosztów, a u nas prasa polska jest w podobnym położeniu. Mimo tych niebawomych olbrzymich trudności, z jakimi cała prasa borykać się musi, „Gazeta Gdańska” nie podwyższyła przedpłaty i należy do najtańszych gazet codziennych tak w Niemczech jak i w Polsce.

Dotychczas mogliśmy choć z trudem dać sobie radę z wszystkimi trudnościami, ponieważ mamy wiele tysięcy wiernych abonentów w całej Polsce, lecz żywny nadzieje, że zwłaszcza teraz, gdy się zbliża koniec miesiąca, wszyscy nasi czytelnicy wyteżą wszelkie siły, celem pozyskania nam licznych nowych abonentów. Chcemy też w przyszłości stać na straży interesów polskich, podać naszym czytelnikom jak najwięcej najświeższych wiadomości i udoskonalać pismo nasze coraz więcej dla dobra naszych czytelników i całego narodu polskiego, lecz potrzebujemy, aby cel nasz osiągnąć, gorliwego poparcia z strony wszystkich naszych czytelników.

Z Sejmu gdańskiego.

Na pierwsze po wakacjach, tj. śródkowe posiedzenie Sejmu gdańskiego, przybyła dość mała liczba posłów. Cały prawie porządek obrad załatwiono w godzinie, gdyż nikt z posłów nie zabierał podczas dyskusji głosu. Powtórzyła się także znowu sprawa z projektem ustawy o izbie rolniczej, a mianowicie, że podczas głosowania wykazało się, że Sejm nie był zdolny do powzięcia uchwały, więc marszałek na pewien czas odroczył posiedzenie.

Po zagajeniu posiedzenia przez drugiego wicemarszałka Gehla skreślono na wniosek posła Bumkego z porządku obrad pierwszy punkt, tj. drugie czytanie projektu ustawy o zmianie regulaminu dla adwokatów.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt prawa o tymczasowym stosunku służbowym sekretarzy sądowych i rejestratorów.

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do dalszego głosowania nad projektem ustawy o utworzeniu izby rolniczej. W imiennym głosowaniu wykazało się, że Sejm nie był zdolny do powzięcia uchwały, gdyż w głosowaniu wzięło udział tylko 39 posłów. Marszałek odroczył więc posiedzenie na pół godziny.

Po wznowieniu posiedzenia przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt o zmianie ustawy ubezpieczeniowej dla pracowników.

Załatwiwszy jeszcze kilka pomniejszych spraw, zamknął marszałek krótko po godzinie 4 posiedzenie Sejmu, wyznaczając następne na czwartek, 27 bm. o godz. 3 po południu.

KRONIKA.

Gdańsk, czwartek 27 kwietnia 1922.

Rzymsko-kat. Zyta p., Piotr. Kan. w.

Słońca Wschód: godz. 4 m. 40 Zachód: godz. 7 m. 16

Stan wody w Wiśle dnia 26 kwietnia.

pod Toruniem	1,74	1,84	pod Grudziądem	1,89	1,90
pod Chełmem	1,75	1,68	pod Malborkiem	1,82	1,77
pod Kurzębakiem	2,24	2,22	pod Einiege	2,24	2,22
pod Tczewem	1,11	2,04	z dnia 25/4 24/4		
pod Schiewenhorst	2,28	2,30	pod Warszawą	1,80	1,84
pod Foronem	1,10	1,77	pod Plockiem	1,47	1,54

* **Nowe rokowania Gdańska z Polską.** Senat postanowił celem zapobieżenia dalszemu podrożeniu żywności i artykułów pierwszej potrzeby wznowić natychmiast z Generalnym Komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku rokowania, by zakazać wywóz żywności i artykułów pierwszej potrzeby i zapewnić do wóz żywności z Polski do Gdańska. Zarazem wysłał Senat rządowi polskiemu wniosek, by zniósł taryfę celną do końca br. na artykuły pierwszej potrzeby. Poproszono rząd polski, by ze względu na ogromny wywóz żywności i artykułów pierwszej potrzeby z Gdańska do Polski natychmiast rozpoczął rokowania.

* **„Polszczenie się Gdańska”.** Znany przywódca nacjonalistów niemieckich w Gdańsku, dr. John, wygłosił na ostatnim zebraniu tutejszej niemiecko-nacjonalistycznej partii ludowej odczyt, w którym omawiał głównie stosunki polskie i niebezpieczeństwo „polszczenia się Gdańska”. „Dwa lata temu — mówił między innymi dr. John — oderwano Gdańsk od Niemiec i oddano go pod opiekę Polski. Z punktu widzenia wojskowego zdany jest Gdańsk zupełnie na Polskę. Większa część dochodów pochłania Polska, w sprawach dotyczących zagranicy, ma Polska rozstrzygający głos. Serce się krwawi, patrząc na ślady szybkiej polonizacji Gdańska. Prawie codziennie przechodzą wielkie składy i domy w posiadanie polskie. Każdy właściciel, który wyzywa się swej własności na korzyść Polaków, popełnia ciężką zbrodnię wobec swej macierzy. Idąc ulicami Gdańska, widzi się prawie na każdej kamienicy polskie napisy przy wejściach do większych i małych banków polskich, które się tu etablowały. Co krok słyszy się narzucającą się wszędzie mowę polską”. Po długich w podobnym tonie utrzymywanych lamentach zwrócił się dr. John do zebranych z gorącym apelem, ażeby bronili w Gdańsku zagrożonej niemieczyny, ażeby krzewili wszędzie sztukę i obyczaje niemieckie i nie zapominali, że Gdańsk był i pozostanie niemieckim i że może w najbliższej przyszłości już powrócić pod panowanie niemieckie.

* **Niechlujstwo w policji bezpieczeństwa (Schupo).** Dla przebudowania koszar zażądał senator policji Schuemer w prowizorium budżetowym milion mk. Gdy go więc na sobotnim posiedzeniu komisji głównej zawezwano, aby podał specjalizowane uzasadnienie do tego żądania, wykazało się, że m. i. zażądał 100 000 mk. na urządzenie zakładu do odswadzania w tych koszarach. Poszczególni posłowie wystąpili przeciw temu żądaniu, przyczem wskazali na następstwa skoszarowania policji bezpieczeństwa, przyczem zaznaczyli, że urzędnicy policji modrej, którzy dawniej wykonywali tę samą służbę i syłać musieli w strażnicach na przyczach, a mimo to nie byli zawaszewieni, gdyż nie byli koszarowani, lecz mieszkali, jak i dzisiaj, w mieszkaniach prywatnych. Ostatecznie skreślono z tego prowizorium budżetowego 300 000 mk.

* **Morderca własnej żony przyznał się do winy.** W jednym z ostatnich numerów pisma naszego donosiliśmy o aresztowaniu rybaka Wessela z Schnakenburga pod zarzutem zamordowania własnej żony. Aresztowany przyznał się wczoraj przed sędzią śledczym do winy.

* **Egzamin wstępny do gimnazjum polskiego w Gdańsku.** Wszyscy uczniowie (uczennice), którzy zgłosili się do gimnazjum polskiego, stawia się w sobotę, 29 kwietnia o godz. 9 przed poł. w gmachu szkolnym (koszary przy dworcu Petershagen, am Weissen Turm 2). Przedłożyć trzeba: 1) świadectwo dotychczasowej szkoły, 2) metrykę. Uczniowie powinni przynieść przybory do pisania. Uczniów z świadectwami szkół mających prawa publiczne przyjmuje się do odpowiedniej klasy bez egzaminu.

Zarząd Macierzy Szkolnej.

* **Składy celne przy Wallgasse.** Po przydzieleniu praw ważnej części gmachów byłego urzędu umundurowania przy Wallgasse gdańskiemu urzędowi celnemu, będzie część z nich użyta na składy celne, w których umieszczone będą towary zagraniczne celem wystawienia dla interesentów, dla kupujących będą przerobione, przepakowane lub przełane, a następnie po ocenie wysłane do terenu celnego kursu gdańskiego lub do zagranicy. Tym sposobem odbywać się będzie stała wystawa towarów zagranicznych. Interesenci, którzy otrzymać chcą takie składy, zgłosić się muszą do wyższej dyrekcji celnej w Gdańsku. Bliższe szczegóły znajda Szan. Czytelnicy w inseracie w dziale ogłoszeń dzisiejszego numeru pisma naszego.

* **Kurs książkowości polskiej.** Chcąc zadowolić ogólne żądanie handlowców, pragnących poznać książkowość polską, jak równie usunąć braki w tej dziedzinie, by mieć możliwość zajmowania posad pracowników książkowych, w ostatnich czasach przez firmy polskie w Gdańsku tak silnie zapotrzebowanych, Związek Handlowców organizuje kursy książkowości polskiej. Udział wzięć mogą i niehandlowcy jak np. rzemieślnicy, drobni kupcy, odczuwający potrzebę prowadzenia książek. Opłata jest bardzo mała, gdyż wynosi 4 mk. za lekcję. Członkowie Zw. H. korzystają z ulgi 50%. Chętni zgłosić się powinni w biurze Związku Handlowców przy Poggenpuhl nr. 11, które otwarte jest od 7 do 9 wieczorem. Lekcja inauguracyjna odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 7 1/2 wieczorem w biurze Zw. Handlowców.

* **„Tidenia” międzynarodowe towarzystwo podróży z ogr. poręką w Gdańsku.** Pod powyższą nazwą utworzone towarzystwo wzięło za zadanie umożliwienia swym członkom odbycia podróży po cenach przystępnych, a nawet zupełnie bezpłatnie pod pewnymi warunkami. Składka miesięczna wynosi 10 mk., a jednorazowe wpłaty 15 mk. Biuro tego towarzystwa znajduje się przy Stadtgraben nr. 5 (Verkehrsbau 110).

* **Celem założenia klubu wioślarskiego w Gdańsku** proszę osoby mające zainteresowanie dla tego sportu, przedewszystkiem byłych członków klubów wioślarskich w Polsce, o podanie mi swego adresu celem porozumienia się i zorganizowania komitetu przygotowawczego.

* **Biblioteki Tow. Czytel. Lud. w Gdańsku i na przedmieściach.** Zwracamy uwagę na to, że obecnie otwarte są następujące biblioteki: w Gdańsku przy Langgasse 53 II, mieszkanie dr. Filarskiego w środę i sobotę o godz. 4—6 po poł. i w szkole polskiej, biblioteka dla młodzieży, wydawanie książek w klasie p. Żelewskiej; we Wrzeszczu przy Hauptstrasse 90 ptr., mieszkanie pp. Scheffsów, w poniedziałek o godz. 6—7 po południu; w Oliwie w refektarzu klasztornym w niedzielę po sumie; w Oruni przy Stadtgebiet 12, w drukarni gdańskiej, w sobotę o godz. 6—7 po poł.; w Brzeźnie przy Auguststrasse 30 mieszkanie p. Ukłej, codziennie o godz. 10 przed poł. do 8 wieczorem.

* **Oliwska pielgrzymka.** Jak po inne lata, tak i w tym roku wyruszy oliwska pielgrzymka na Kalwarię wełherowską i to 23 maja rano o 8 godzinie. — 22 maja o 5 godz. nieszpory i majowe nabożeństwo, we wtorek rano o 7 msza św. i kazanie, potem ruszy pielgrzymka w dalszą drogę. Zarząd pielgrzymki się postara na urządzenie celnym w Tczewie, aby pielgrzymi przejeżdżając granicę bez wszelkich przeszkód. Prosimy pielgrzymów, aby się postarali o mały wykaz u swego proboszcza, albo u sołtysa. Ma to na celu, aby paskarze się nie przyłączyli do pobożnych patników. 20 000 mk. polskich wolno każdemu mieć przy sobie, gdy chce przekraczać granicę, ale nie więcej. Zarząd pielgrzymki oliwskiej: Augustyn Polczyński, Antoni Abraham.

Spostrzeżenia pogody

w Nowymporcie — 14.4 m. nad poziomem morza podane przez Polski Urząd Hydrograficzny.

1922	Czas	Powietrza			Wiatru		Zachmurzenie i inne sjawiska
		ciężkość mm.	temperatura °C.	wilgotność o/o	kierunek	siła (0—12)	
26/4	12 ⁴⁵ w poł.	52,6	9,9	51	SSE	3	pokryte
26/4	8 ⁴⁵ w.ecz.	50,3	6,4	94	SE	2	pokryte
27/4	6 ⁴⁵ rano	47,2	8,2	83	SSE	3	pokryte

Temperatury { najwyższa: 11,1°C. Ilość opadów: 0,0
w ciągu doby { najniższa: 3,9°C. Uwagi:
ubiegłej { średnia: 6,7°C.

Rozmaitości.

— **Szczegóły o rodzinie Piłsudskiego.** „Kurier Polski” w korespondencji z uroczystości wileńskiej nadmieniał, że bardzo mało kto w Polsce zna właściwe nazwisko Naczelnika Państwa. Brzmia ono: Józef Giniatowicz Rymza Piłsudski. Rodzina Piłsudskich pochodzi z powiatu telszewskiego, nazwisko swe przybrała od dóbr Piłsudy, położonych na pograniczu żmudzko-litewskim i pieczętuje się herbem Kościuszy z odmianą. Archiwariusz miasta Wilna jeszcze w roku 1916 posłał ówczesnemu brygadierowi książkę o sztuce wojennej, pochodzącą z 17 wieku, a dedykowaną panu Giniatowiczowi Rymzy Piłsudskiemu, w której to dedykacji autor zaznacza, że męstwo i wojskowe cnoty rodziny Piłsudskich były przyczyną ofiarowania tego dzieła panu na Piłsudach.

Międzynarodowe miasto. Świeżo ukończony rozbiór danych, osiągniętych podczas spisu ludności Stanów Zjednoczonych w 1920 roku, wykazuje, że miasto Nowy York liczy 4 294 629 mieszkańców pochodzenia cudzoziemskiego, a tylko 1 164 834 amerykańskiego rodowitych.

W Nowym Jorku mieszka np. 994 556 żydów, nazywających się tam roslanami, t. j. prawie tyłu, ile mieszkańców liczy cała Warszawa; włochów liczy Nowy York 802 893, t. j. więcej o 100 000, niż wynosi cała ludność Neapoli. Następnie idą irlandczycy, posiadający nad Hudsonem 637 744 przedstawicieli swej rasy, dalej Niemcy, których znajduje się tam 593 000; wreszcie Polacy słowianie, południowi, austriacy i t. d., których Nowy York posiada po kilkaset tysięcy. Metropolia więc wschodnia Stanów Zjednoczonych jest najbar dziej międzynarodowym miastem na świecie.

Zadajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Gazety Gdańskiej”.

Kronika pomorska.

— Czas środkowo-europejski w Polsce. Na zasadzie rozporządzenia rady ministrów z dnia 12 kwietnia wprowadzony zostanie z dniem 1 maja czas środkowo-europejski według południka leżącego o 30 stopni na wschód od Greenwich, który to czas obowiązuje w państwie takko urzędowy.

— Gdynia. Zbliża się czwarty sezon letni dla Gdyni, sezon w całym tego słowa znaczeniu, bowiem nie tylko wszystkie możliwe i niemożliwe pokoje w Gdyni są zajęte i przepełnione, ale zajęte są przez gości nawet różne komórki gospodarskie i zakątki, których przeznaczenie całkiem było odmienne. Przepelnione gośćmi są w tedy i sąsiednie wioski, jak Oksywnia, Chylonia, Zagórze, i nawet Reda, a wzdłuż szosy nie ma jednego wolnego domu. W bliższym i dalszym sąsiedztwie Gdyni mieszczą się wszyscy ci, których Gdynia pomieścić nie może, a mieszczą się po to tylko, by móc codziennie parę godzin spędzić na pięknej plaży morskiej. I nie ma nic dziwnego, z tej wędrowki do Gdyni ze wszystkich zakątków Polski, bo rzeczywiście Gdynia zasługuje na nazwę — pierwszych w Polsce kąpiel morskich. Posiada ona bowiem nie tylko szeroką i drobnoziarnistą plażę, prawie zupełnie pozbawioną kamieni, ale prócz tego Gdynia otoczona jest z trzech stron wzgórzami i prócz tego szerokim pasem podchodzą do niej sosnowe lasy, które dziesiątkami kilometrów ciągną się w głąb kraju. Tedy od wschodu i północy Gdynia posiada obszary wody morskiej a z zachodu — nieprzebrane masy leśnego powietrza. Czy można wystawić sobie lepsze warunki dla kuracjuszy i wszystkich tych, którzy żądną wypoczynku i świeżego powietrza, spędzają tutaj sezon letni. Zdawałoby się, że podobny stan rzeczy wywołać powinien wśród miejscowych obywateli i samorządu gminnego dążenie do uprzyjemnienia pobytu przybyłym i do zaprowadzenia choćby najniezbędniejszych urządzeń, a przede wszystkim czystości, nie mówiąc już o kanalizacji, wodociągach itp. Tymczasem rzecz się ma całkiem inaczej, bo naprzykład — na ulicach Gdyni jedynym dozorcą od zmiatania jest... wiatr, który w czasie suszy brudy uliczne rozsiewa po ubraniach i twarzach przechodniów, a w czasie deszczu — jest błoto i mniejsze lub większe leziorka, dla przebycia których trzeba być dobrze obeznanym z gimnastyką i sztuką skakania. Chcąc być jednak sprawiedliwym, trzeba dodać, że Gdynia posiada trzy pryncypalne ulice, z których tylko dwie są w tak złym stanie a trzecia, jako wyjątek położona i mniej uczęszczana jest o wiele czystsza i wygodniejsza. Gdynia nie posiada ani jednej, choćby naftowej latarni na ulicach, co daje się bardzo we znaki w noc bezkłęzycowę lub pochmurną, zwłaszcza po deszczu. A przecież nie byłoby zbyt trudnym, postawienie chociaż paru naftowych latarni, tym więcej, że miejscami stoją jeszcze słupy od dawnych latarni, stoją, jak niemi świadkowie dawniejszego porządku, kiedy jednak ilość kuracjuszy nie wynosiła nawet setnej części obecnej ich liczby!... Wspomnieć też tu trzeba o niewystarczającej liczbie łazienek, dość powiedzieć, że w ubiegłym sezonie kąpielące łazienki nie mogły pomieścić nawet dziesiątej części kąpielących, nie mówiąc już o zupełnym braku gorących kąpiel. Bojącą Gdyni jest również po prostu, wychodzący na morze, jest on bowiem tak wąski, a przytem tak słaby, że każde większe obciążenie go ludźmi grozi katastrofą zawalenia. A jednak siedzenie na tym pomoście należy do tak nielicznych rozrywek w Gdyni. Na zakończenie zwrócić należy uwagę na dwa zrujnowane domy, które stoją przy głównej ulicy. Jeden z nich zwłaszcza, jest bez dachu, z wywalonymi miejscami ścianami, popodpierany kółkami z płotu, bez drzwi i okien, smutne dając świadectwo o pojęciach estetyki i porządku u miejscowych władz. Sprawy te poruszamy umyślnie, aby zwrócić uwagę komu należy na powyższe braki, które można by usunąć z łatwością — do tego jednak potrzeba trochę inicjatywy i dobrej chęci.

— Gdynia-Wejherowo. W dniu 20 bm. przybyła do Gdyni wycieczka uczniów i gimnazjum im. Kopernika we Lwowie, złożona z 86 uczniów i 6 sił nauczycielskich. Wycieczka miała za zadanie poznać wybrzeże Polskie, a zarazem zaznajomić ludność tutejszą z najcenniejszymi utworami literatury polskiej. Przygotowaniem kwatery bardzo gorliwie zajęli się p. Skwiercz, dając do dyspozycji konie i wóz, dla zwózki słomy, ofiarowanej przez kilku tutejszych gburów, a służącej jako pościel, dla nauczycieli i uczniów, kwateryujących w szkole, nauczelnik stacji p. Szponar i wójt p. Radke. Ofiarność p. Skwiercza zasługuje tem bardziej na uwagę, że inni bogatsi — nie dać nie chcieli. Prócz szkoły, w której z inicjatywy p. Kamrowskiego zakwaterowano około 40 uczniów, p. komandora Sadowska, p. Wojski, p. Radke, p. komandor Jacynczyk i pułk. Sośnicki przyjęli po kilku, a ostatni 21 uczniów na kwatery. Po złożeniu rzeczy w kwatery wszyscy uczestnicy wycieczki pobiegli nad morze — nad nasze Polskie morze! I wielu z nich miało łzy w oczach, a wszyscy w skupieniu przysłuchiwali się szmerowi fal... w większej części pierwszy raz widzianego morza! Boć byli to „obrońcy Lwowa“, którzy nad życie i szczęście własne umiłowali swą Ojczyznę — a w chwili potrzeby stanęli murem, by bronić jej granic.

Po uzyskaniu od p. inż. Meiera zezwolenia na obejrzenie budującego się portu, cała wycieczka udała się tam i szczegółowo oglądała postęp prac — radując się, że mimo finansowo prawie niezwalczonych przeszkód, postępują one rażąco naprzód. Właśnie w porcie stały 3 statki polskiej marynarki wojennej, i wycieczkowcy oczu oderwać nie mogli od nich, bo to nasza!!! Polska flota wojenna!!

Chór, złożony z 21 uczniów i prof. Fiszer, stanął kwatery w Radłowie u pułk. Sośnickiego, gdzie był więcej niż gościnnie przyjęty.

Gdy pułk. dowiedział się, że to „obrońcy Lwowa“ przybyli do niego na kwatery — rozplakał się z rozczulenia — a lejąc łzy — łyż światłego uczucia — wykrzyknął: „Niech żyją nasi drodzy chłopcy, którzy za naszą Matkę Ojczyznę krew przelewali!“ Tym swoim okrzykiem od razu zyskał sobie serce swych gości — bo w nim przebiegała dziarskość starego wojaka z uczuciem młodzieńca!

I te nasze drogie dzieciaki musiały długo prawić o swych bojach, odpłacając się przegocinemu i kochanemu gospodarzowi tem, czem mogli: pieśnią!

Niezatarte wspomnienie z duszy chłopaków zostawiasz drogi pułkownik — oni Cię nie zapomną!

Stosownie do programu, w dniu 21 kwietnia wycieczka udała się do Wejherowa, by zwiedzić jego okolicę — a wie-

czorem dać przedstawienie. I aczkolwiek zawiadomienia o zamierzonym przedstawieniu pojawiły się dopiero o godz. 14. na murach miasta — jednak sala Hotelu Centralnego, bezpłatnie udzielona przez p. inż. Mokrzyńskiego, była wypełniona po brzegi. Na wstępie programu prof. Urbański wypowiedział powitanie Ziemi Pomorskiej, porównując dzieje tegoż z dziejami kresów Wschodnich: Lwowa i grodów czerwieńskich. Dziś przychodzimy — mówił — by poznać Was — i przychodzimy z tem, co mamy, t. j. pieśnią! Przyjmijcie ją od nas z takim sercem, z jakim ją Wam dajemy!

Jako pierwszy punkt programu nastąpiła produkcja chóru mieszanego, który pod kierownictwem prof. Fiszera wykonał pieśni: „Cześć polskiej ziemi“ Chładowskiego i „Idzie żołnierz“ Galla. Już po pierwszej pieśni — zapal ogarnął słuchaczy, nigdy nie słyszana melodia, wykonana z całym artystycznym wzięciem na tę treść pieśni, dała nam możność ocenić poziom artystyczny młodocianego chóru! Lecz prawdziwe rozrzedzenie i żalność ogarnęły nas sarca, słuchając piosenki „Idzie żołnierz“! Każdy z nas przeżywał niedole i śmierć tego żołnierza! I prawdziwy szal ogarnął słuchaczy — oklaskom i wywoływaniom nie było końca. To samo już jest miarą wzruszenia, jakie ogarnęło słuchaczy, znanych ze swej poświęciowości i rzekomej obojętności. O tęsknocie Polaków ku morzu, świadczyła deklaracja pięknej wiersza „Bałtyk“, wygłoszonego przez jednego z uczniów. Nie dziw więc, że i my dzisiaj dążymy ku morzu — i je posiadać musimy! Solo sopranowe 14-letniego solisty wywołało prawdziwy zachwyt, zwłaszcza, że arje z „Halki“ Montuszk i „Marzenie“ Chopina, były wykonane z pełnym zrozumieniem. Fragment z „Zaczarowanego Kola“ Rydla był doskonale odegrany, zwłaszcza przez malutkiego odtwórcę roli „Macłusia“. Gdy na estradzie po raz wtóry zjawił się chór — oklaskom nie było końca — a po ukończeniu produkcji nieustannym biciem brawa i okrzykami, zmuszono chór do powtórnego odśpiewania „Flisaków“ Minhejmara-Ortowskiego. Część III „Dziadów“ Mickiewicza, u nas pierwszy raz widziana na scenie, wywarła kolosalne wrażenie! Gra pełna temperamentu i wzięcia się w rolę zastępowała brak odpowiednich dekoracji. Po skończonym przedstawieniu imieniem ludności Wejherowa przemówił p. Kwiatkowski, w gorących słowach dziękując im za przybycie i prosząc, by nas — Kaszubów nie zapomnieli. „Nie zapomniemy“ — głosem wzruszonym oświadczył prof. Fiszer. I wśród podniosłego nastroju padły okrzyki: Niech żyje Lwów! Niech żyją Kaszubi! Niech żyje Polska!

Prawdziwą ucztę duchową sprawili nam nasi goście najmlsi i odwiedziliśmy się im, czem nas stać było — sercem i czynem: ofiarowaniem wieńca laurowego na groby poległych obrońców Lwowa!

Ten entuzjazm, ten objawy obopólnej sympatii są nam tem miłsze, że dziś, w obliczu groźnych machinacji niemieckobolszewickich potrzebna jest nam większa jak kiedyś indziej wspólność — konsolidacja, dla chwały i świetności ukończonej Ojczyzny!

Nie od rzeczy byłoby zaznajomić się z tajnikami, w jaki sposób wycieczka ta doszła do skutku. Myśl jej urządzenia wyszła od prof. Fiszera i Łopuszańskiego. Organizatorami jej byli prof. Fiszer i dr. Thuille. Finanse, jak na nasze stosunki, ogromne (około 750 000 mkp.) uzyskano z przedstawień, dawanych przez uczniów-artystów. Koszt wyniósł 8000 mkp. na głowę, a mało było takich, którzy mogli zapłacić całą tę kwotę. Inicjatywą dwu wyżej wspomnianych profesorów i praca uczniów-artystów uskładano kapitał potrzebny dla zrealizowania wycieczki. Prócz tego prof. zrezygnował z przyszłych wycieczek im wolnych biletów jazdy koleją (przy zbiorowych wycieczkach uczniów), na rzecz funduszu wycieczkowego. Jechali oni wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych — i żałować należy, że M. K. Z. niedopłynęła, by wycieczka miała wygodniejsze wozy kolejowe! Jechała ona w dwóch wagonach IV klasy, nieszczelnych a jeszcze więcej brudnych!

Sas. — Starogard. Koledzy inwalidzi, wdowy i pozostali! By skutecznie bronić naszych praw za poniesione rany, trudy i znoje i za utratę naszych mężów, ojców i żywicieli, musimy bezwarunkowo należeć do organizacji z zaplaceniem regularnych składek. Ponieważ dużo członków naszego Koła dotąd składki nieregularnie płaci, wzywamy niniejszem, aby to bezwzględnie uczynili. Koledzy! Chwile bardzo poważne dla nas, w których powinniśmy wszyscy w Kole znaleźć się na szafkach organizacyjnych przy pracy. A wtedy jak granit w organizacyjnej swej masie odbijemy wszelkie ataki, skierowane na naszą krzywdę. Zgłoszenia na członka i wpłatę składek u kolegi skarbnika Józefa Kawki, ul. Warszawska nr. 8 part. Również dajemy do wiadomości, że w Toruniu istnieje zarząd wojewódzki Związku naszego i że do rady wojewódzkiej należy z koła kolegi Kawki.

Zarząd Powiatowy Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej w Starogardzie.

— Czersk. (Konfiskata.) Tutejsza policja państwowa przychwyciła w piątek, dnia 21 bm. dwóch paskarzy, którzy bezprawnie większą ilość masła i jaj na tutejszym targu tygodniowym zakupili. Sa nimi: kupiec Józef Sieg z Bydgoszczy i wdowa Anna Przewoźna z Bydgoszczy. Masło i jaja zostały skonfiskowane i oddane na tutejsze wójtostwo.

— (Aresztowanie.) Dnia 21 bm. został aresztowany i osadzony w tutejszym więzieniu śledczym nauczyciel Jan Buchholz z Mokrego, który jako optant zamierzał w najkrótszym czasie granicę Polski opuścić. Buchholzowi czyni się zarzut, że sprzeniewierzył w spółce „Raiffeisena“ około 100 000 mk., przez co dużo mniejszych gospodarzy poszkodowanych zostało.

— Świecie. (Samobójstwo zbrodniarza.) Jeden z więźniów chciał w nocy na czwartek wydostać się na wolność. Przepiławszy kraty, spuścił się na związany prześcieradło na dół. Prześcieradło jednak ciężaru tego nie wytrzymało i uciekinier spadł z większej wysokości na ziemię, przyczem zwichnął nogę i został leżąc. Wówczas dozorca spostrzegł go i znowu do swego pawilonu odprowadził. Następnego dnia, chcąc zobaczyć, co sławny zbrodniarz robi, spostrzeżono go u okna powieszzonego.

— Grudziądz. (Wykrycie szajki złodziejskiej w Grudziądzu.) Dzięki energicznej i sprężystej działalności urzędników ekspozytury śledczej udało się przy ul. Szkolnej wykryć tajemny skład skradzionych przedmiotów, jak nowej i starej bielizny, ubrań, trzewików, sznurowadeł, guzików (cały skład komisowo-handlowy). W mieszkaniu tem ukrywała się szajka, pochodząca z b. Kongresówki, do której należą: Katarzyna Bobik, Zofia Marzyńska, Stanisława Regiewicz i herszt Antoni Reylewicz. Innych współników, jak Wojdyga i Ban-

clara przyaresztował posterunek Michale. Oprócz tego znaleziono w posiadaniu szajki kilka tysięcy rubli carskich, koron austriackich i większą kwotę marek polskich, wszystkie pieniądze oczywiście z kradzieży pochodzące, 2 rewolwery, klejiszki srebrne i dzbanuszek srebrny z napisem „Ciechocinek“.

— (Licytacja koni.) Pomorska Izba Rolnicza urządza w Grudziądzu w środę, dnia 31 maja b. r. licytację koni (ogierów, klaczy, koni wierzchowych i powozowych, oraz źrebiąt). Odbycie się licytacji zależne jest od zgłoszenia dostatecznej ilości koni. Przed licytacją przeprowadza specjalna komisja kwalifikację ogierów i klaczy. Konie nie nadające się do rozplodu, sprzedaje się ew. po licytacji koni rozplodowych jako konie robocze (użytkowe). W połączeniu z powyższymi wspomnianymi przetargiem odbędzie się z ramienia Pomorskiego Związku Hodowców Konia szlachetnego półkrwi premijowanie najlepszych — na licytacji — wystawionych ogierów i klaczy po rodzicach, zapisanych w pomorskiej księdze stadnej. Zgłoszenia przyjmujemy najdalej do 15 maja b. r.

— Chojnice. (Bezczelność pruska.) W nocy na sobotę zauważono na kilku domach w Chojnicach poprzylipiane następujące kolorowe afisze: „Polen! Bildet euch nicht ein, dass ihr Westpreussen ohne Blutvergiessen bekommt, oder dauernd ohne Blutvergiessen behalten werdet. Wir Deutsche sind als Unterdrückte viel grimmigere Feinde, als Herren.“ (Polacy! Nie wyobrażajcie sobie, iż Prusy Zachodnie dostaniecie bez rozlewu krwi lub stale bez rozlewu krwi zatrzymacie. My Niemcy jako uciskani jesteśmy daleko zawziętymi wrogami, niż jako panowie). — Afisze te rozdawano też jako piśmie ulotne, a jedno z nich przysłało anonimowo p. Hoffmanowi, redaktorowi „Dzienn. Chojn.“. Polacy naturalnie zaraz po ukazaniu się tych hakatyjnych wrogami, b'bu! zarządzili ich konfiskatę i śledzą za winowajcami. — Owe afisze odn. pisma ulotne nowym są dowodem beczelności i zacieklności pruskiej. Powinny one nareszcie otworzyć oczy tym, którzy wierzą jeszcze w lojalność Prusaków, a nawet z nimi się bratają. Jak świat światem nie będzie Prusak Polakowi bratem!

— Toruń. Aresztowano tutaj niejakiego Kuzmifskiego, pochodzącego z byłej Kongresówki, który popełnił napad rabunkowy w powiecie brodnickim. Znalaziono u niego papiery na nazwiska Kuźmina i Lewandowskiego.

Z byłej Kongresówki.

— Warszawa. (Praktyczna ofiara.) Spółki udziałowe utartym zwyczajem odrzucają przy corocznym swoim rozrachunku pewną część zysków na cele społeczne. Rozdawane są w ten sposób nieraz miliony i krocie. T-wo Gniazd Sierocych zwraca uwagę, że spółki udziałowe mogą w ramach organizacji TGS. zakupować za te pieniądze wieczyste miejsca (łóżka), z pierwszeństwem dla sierot po swoich pracownikach. Ofiara, w ten sposób złożona, tworzy dla spółki nowy aktyw, rzecz realną, wieczystą fundację imienia spółki i gwarantuje sierotom po pracownikach staranne i praktyczne wychowanie, odpowiednie zdolnościom i zamiłowaniu dziecka. W bieżącym 1922 r. taka wieczysta fundacja, czyli jedno łóżko, w organizacji TGS. kosztuje 500 tysięcy marek, mogą być one wpłacone w dwóch ratach po dwieście pięćdziesiąt tysięcy w roku. Każdy fundator ma zastrzeżone statutem prawa i pośrednio wpływa na bieg spraw TGS., a więc i na program wychowawczy. Jest to więc korzystny interes dla spółek akcyjnych: składając ofiarę z części zysków, przeznaczonych do rozdania, nabywają w TGS. realny udział, stają się spółnikami majątku i pracy TGS. Każdą ofiarę TGS. przyjmuje z wdzięcznością, o czem przy dorocznym podziale zysków spółek akcyjnych należy pamiętać. W odpowiedzi na ofiarę TGS. przysię statut i szczegółowe sprawozdanie. Centrala Towarzystwa Gniazd Sierocych mieści się w Warszawie, Wilcza 2, róg Ujazdowskiej.

Śląsk.

— Zakaz 6 gazet niemieckich. Komisja międzysposzeczna zakazała wydawania następujących 6 gazet: 1) „Oberschles. Grenzzeitung“ w Katowicach, 2) „Berliner Lokal-Anzeiger“, 3) „Berliner Tageblatt“, 4) „Breslauer Morgenzeitung“, 5) „Breslauer Zeitung“, 6) „Simplizissimus“.

— List lekarzy polskich do p. Calondera. Z powodu morderstwa, dokonanego przez Niemców na osobie dr. Styczńskiego, Towarzystwo lekarzy polskich na Górnym Śląsku ogłosiło w „Oberschles. Grenzzeitung“ list otwarty do prezydenta komisji polsko-niemieckiej w Genewie, p. Calondera. List ten podnosi, że lekarze polscy byli gotowi zapomnieć o przeszłości i podać rękę lekarzom niemieckim do wspólnej pracy dla dobra ogółu. Przez barbarzyński napad niemiecki w Gliwicach stała się to obecnie niemożliwym. List przyciąga adres lekarzy polskich, wystosowany do prezydenta Calondera podczas jego pobytu w styczniu na Górnym Śląsku, w którym to liście lekarze polscy wyrazili gotowość na podstawie wzajemności przyznać lekarzom niemieckim w polskiej części Górnego Śląska równouprawnienie. List podaje również odpowiedź Calondera na ten adres, wyrażającą radość z powodu ducha pojednawczego, jaki panuje wśród Polaków. List potępia dalej niemiecką zbrodnię gliwicką, która po zamordowaniu dr. Mieleckiego w Katowicach drugą pochłonęła ofiarę z szeregu polskich lekarzy w osobie śp. dr. Styczńskiego.

Najwyższy czas

aby odnowić

prenumeratę na maj i czerwiec
na Gazetę Gdańską

Cena już z odnoszeniem mkp. 550 za maj i czerwiec
mkp. 275 za maj.

Cziczeryn reaguje przeciw polityce Skirmunta.

Genewa, 26 4. (PAT). Przewodniczący delegacji rosyjskiej Cziczeryn wystosował do ministra Skirmunta następującą notę: Panie ministrze! Z powodu noty wystosowanej przez niektóre delegacje, uczestniczące w konferencji genueńskiej do przewodniczącego delegacji niemieckiej w dniu 18 bm. a opublikowanej w prasie w dniu 19 bm. oraz z powodu odpowiedzi tych delegacji z dnia 24 kwietnia na notę niemiecką, pozwalając sobie zwrócić pańską uwagę na następującą okoliczność: Pozostawiając zupełnie na uboczu kwestję, czy są uzasadnione czy też nie, względy, które skłoniły państwa, podpisane na nocie do żądania od Niemiec wstrzymania się od udziału w badaniu spraw rosyjskich w ciągu konferencji, uważam, że te same względy powinny również zmusić Polskę do wstrzymania się od udziału w badaniu tych spraw, gdyż traktat zawarty między Rosją a Polską w dniu 18 marca 1921 załatwia wszystkie sprawy obchodzące oba państwa w formie znacznie konkretniejszej i bardziej definitywnej, aniżeli to czyni traktat z 16 kwietnia 1922, zawarty w Rapallo między Niemcami i Rosją. Równocześnie... nie... może... nie zauważyć do jakiego stopnia państwo, które uznało de jure i bez zastrzeżeń, oraz które... (w tekście depeszy brakuje kilka słów) niezrozumiałym jest co najmniej krok, zmierzający do pozbawienia tego rządu prawa zawierania traktatów z innymi państwami. W kroku tym rząd mój zmuszony jest widzieć naruszenie suwerennych praw Rosji a przez to grube pogwałcenie 1) traktatu pokojowego zawartego w Rydze 18 marca 1921, a ratyfikowanego przez Sejm polski 30 kwietnia r. 1921, 2) w większej jeszcze mierze pogwałcenie układu z 30 marca 1922 zawartego między Rosją, Polską, Estonią i Łotwą. Układem tym Polska zobowiązała się między innymi tylko uzgodnić na konferencji genueńskiej swoją akcję z rosyjską, lecz również przyczynić się na tej konferencji wszystkimi siłami do uznania Rosji de jure przez państwa, które jej nie uznały. Wreszcie okoliczność, że państwa, które podpisały odpowiedź na notę niemiecką a z pośród tych państw, jedynie Polska nie należy ani do dużej ani do małej ententy, zastrzegają dla swych rządów prawo nieuznania pewnych artykułów traktatu niemiecko-rosyjskiego, stwa-

rza niesłychany precedens, na mocy którego każde państwo mogłoby się uważać za uprawnione do unieważnienia traktatu, zawartego przez dwa inne państwa. Naśladując ten precedens Rosja miałaby absolutnie prawo nie uznania traktatów lub poszczególnych części traktatów zawartych przez Polskę z innymi państwami, o ileby te traktaty nie odpowiadały Rosji.

Rząd rosyjski kategorycznie oświadcza, że pod żadnym pozorem nie może pozwolić, aby traktaty przezeń zawarte uzależnione były od uznania lub nieuznania ich przez państwa trzecie.

W oczekiwaniu pańskiej odpowiedzi, proszę pana, panie ministrze, przyjąć zapewnienia głębokiego szacunku.

Cziczeryn.

Genewa, 24 kwietnia 1922.

Skirmunt o proteście Cziczeryna.

Genewa, 26 4. (PAT). Nota Cziczeryna do ministra Skirmunta wręczona została delegacji polskiej wczoraj w godzinach wieczornych. Dokument ten przyjęty został w kołach delegacji polskiej z zupełnym spokojem. Powoływano się delegacji rosyjskiej na traktat pokojowy ryski, pogwałcony jakoby przez położenie podpisu przedstawiciela Polski pod wspólną notę sprzymierzonych do szefa delegacji niemieckiej w sprawie traktatu rosyjsko-niemieckiego, jest pozbawione wszelkiej podstawy. To samo dotyczy twierdzenia, według którego istnienie tego traktatu powinnoby w myśl przesłanek noty sprzymierzonych do Niemiec pozbawić Polskę, podobnie jak Niemcy, prawa uczestniczenia w dyskusjach konferencji genueńskiej w sprawach rosyjskich. Co do protokołu ryskiego z d. 30 marca br., który nota Cziczeryna bezpodstawnie nazywa układem, to delegacja polska w ogłoszonym niedawno komunikacie stwierdza wyraźnie, iż protokół ten, rejestrujący jedynie pewne decyzje, oraz opinie zebranych w Rydze delegatów, nie posiada charakteru obowiązującego dla obojga państw. Delegacja polska przystąpiła już do opracowania odpowiedzi, która wykaże całą bezpodstawnosć twierdzeń delegacji sowieckiej. Odpowiedź ta będzie wręczona delegacji rosyjskiej prawdopodobnie dzisiaj.

Skirmunt rekuje owocnie z Rathenauem.

Genewa, 25 4. (PAT). Minister Skirmunt odbył dzisiaj jednogodzinną konferencję z Rathenauem. Rokowania dotyczyły spraw gospodarczych oraz sprawy górnośląskiej. W czasie rozmowy Rathenau oświadczył, że wobec wyniku rokowań genueńskich uważa sprawę górnośląską za załatwioną i nie widzi żadnej przeszkody do rozpoczęcia przewidzianych rokowań polsko-niemieckich.

Genewa, 26 4. (PAT). Wczoraj w hotelu Eden odbyła się dłuższa konferencja między Skirmuntem a Rathenauem w sprawie definitywnego wznowienia pertraktacji, wynikających z traktatu wersalskiego, a dotyczących całego szeregu problemów gospodarczych. W kołach politycznych przywiązują do tej konferencji w elce znaczenie. Sądza, że Niemcy zniósł ostatecznie wszelkie ograniczenia wywozu odnośnie do Polski. Rokowania polsko-niemieckie miałyby być podjęte po definitywnym i formalnym przeprowadzeniu decyzji z 20 października r. ub., odnoszącej się do Górnego Śląska, tzn. mniej więcej w lipcu, nie później jednak jak w sierpniu br. W kołach polskich oczekują, że tym razem należy oczekiwać ostatecznego uregulowania i porozumienia we wszystkich kwestiach dotyczących stosunku Polski do Niemiec. P. Skirmunt wyraził się o wczorajszej swej konferencji z Rathenauem z wielkim zadowoleniem.

Sprawa oddania G. Śląska.

Katowice, 26 IV. (PAT.) Komisja międzysojusznicza w Opolu wydała nast. odezwę: Oddanie Górnego Śląska Niemcom, wzgl. Polsce w wykonaniu traktatu wersalskiego jest już tylko kwestią dni. Już z początkiem maja rb. mają być powołani przez komisję międzysojuszniczą

Komisja transportowa.

Genewa, 26 4. (PAT). Komisja transportowa ukończyła w dniu wczorajszym swoje prace. Przedstawiciel Polski, minister Narutowicz, zapytany przez korespondenta Pata na temat wyniku prac tej komisji oświadczył: Komisja transportowa osiągnęła konkretne wyniki. Za pierwszy z nich uważam wyznaczenie w najbliższej przyszłości konferencji przedstawicieli rządów kolejowych całej Europy. Zwołanie tej konferencji polecono Francji. Konferencja ta zajmie się sprawami technicznymi, związanymi z ułatwieniem tranzytu.

Komisja transportowa powzięła też uchwałę w sprawie ratyfikacji konwencji barcelońskiej z 1921 r. przez wszystkie państwa. W tej sprawie rząd sowiecki, który poprosił o zwłokę, nie dał dotąd żadnej odpowiedzi. Uchwalono dalej rozciągnąć postanowienia powzięte w Porto Rose na inne państwa europejskie. W związku z trudnościami połączenia z wahaniem się walut, rozpatrywano sprawę bezpośrednich taryf. Uchwalono prosić Ligę Narodów o kontrolowanie postępów osiągniętych w tej dziedzinie przez poszczególne państwa. Badań tych będzie dokonywać osobna komisja ekspertów oczywiście za zgodą zainteresowanego państwa.

Sprawa sowiecka beznadziejna.

Eilvese, 26 4. (PAT). (Radio). W niemieckich sferach politycznych nie oczekują już praktycznych wyników konferencji genueńskiej. Kwestię rosyjską uważają w tych kołach za beznadziejną. Delegacja rosyjska oświadcza, że żądania jej są minimalne. Propozycja aliantów, zmierzająca do unieważnienia znacionalizowanej własności prywatnej, jest dla rządu rosyjskiego niemożliwa, gdyż jak oświadczył Cziczeryn dziennikarzom niemieckim, naród rosyjski związany jest zbyt silnie z systemem socjalizacji bez odszkodowań.

czą do Opoła przedstawiciele rządów niemieckiego i polskiego dla przygotowania przekazania administracji publicznej władzom polskim, wzgl. niemieckim. Jeśli nadzwyczajny stan rzeczy usprawiedliwia nadzwyczajne zarządzenia, elementem niespokojnym nie może być dana sposobność do zakłócenia spokoju publicznego i wszyscy mieszkańcy tego kraju, którzy pragną spokoju, muszą bezwarunkowo porozumieć się i zjednoczyć się w tym kierunku, aby utrzymać w ryzach wszelką niecierpliwość, by przeciwdziałać nierozważnym czynom i aby przy każdej okazji iść za głosem rozsądku. Niechaj zatem ludność górnośląska stara się zapanować nad sobą, niech strzeże swego spokoju i swojej godności, aby komisji międzysojuszniczej umożliwić sprawę przekazania władzy państwu zainteresowanym.

Rokowania G. Śląskie zakończone.

Genewa, 26 4. (PAT). Szwajc. agencja tel. donosi: Pełnomocnicy Polski i Niemiec porozumieci się w sprawie ostatnich kwestyj, jeszcze nie załatwionych. Wskutek tego rokowania w sprawach górnośląskich ostatecznie zakończono.

Nowe napady orgeszów.

Katowice, 26 IV. (PAT.) Pisma polskie przynoszą niepokojące wiadomości z powiatów opolskiego i strzeleckiego o nowych napadach orgeschowców na tamtejszą ludność polską. Cały szereg osób otrzymał listy anonimowe z podpisem jakiegoś „komitetu wykonawczego“, z wezwaniem do opuszczenia w najbliższym czasie swych siedzib pod groźbą śmierci. W lasach pod Opołem orgeschowcy odbywają nawet w biały dzień ćwiczenia w strzelaniu z karabinów maszynowych.

Scisły związek Anglii i Francji.

Paryż, 26 4. (PAT). O śniadaniu wydanym przez delegację francuską na cześć delegacji angielskiej donosi Agencja Havasa: Nastrój na przyjęciu był bardzo serdeczny. Lloyd George wyraził przekonanie, że bez porozumienia angielsko-francuskiego, które do pewnego stopnia jest kamieniem węgielnym gmachu europejskiego, nie mogłoby być zawarta w Genewie żadna umowa, żadne regulowanie spraw nie doprowadziłoby do celu i nie byłoby trwałe. W takim nastroju przywódca delegacji angielskiej i francuskiej podjęli badanie wielkich problemów, które przedłożone zostały konferencji.

Atak japoński na Syberji.

Paryż, 26 4. (PAT). Z Władywostoku donoszą: Wojska japońskie zajęły Ussuryjsk i posuwają się w kierunku Chabarowska.

Moskwa, 26 4. (PAT). Z Czyty podają następujący komunikat z frontu: Nasze oddziały opuściły stację Ussuryjsk, nie starłszy się z Japończykami. Opuszczony punkt obsadzili Japończycy.

Moskwa, 26 4. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości wojska czerwonej armii Republiki Dał. Wschodu pod naciskiem oddziałów białych i japońskich ustąpiły z dystansu Szymakówka-Imań i w dalszym ciągu cofają się w kierunku południowym. Ludność staje po stronie wojsk Władywostockich. Sytuacja armii czerwonej przedstawia się fatalnie. Dezorganizacja jest zupełna.

Na walkę z tyfem w Polsce.

Genewa, 26 4. (PAT). Rząd francuski przesłał do Ligi Narodów 50 000 funtów szterlingów, przeznaczając je na walkę z tyfem w Polsce.

Przeciw armii Wrangla.

Sofia, 26 IV. (PAT.) Bułg. agencja tel. donosi: Komisarz do spraw zagr. republiki ukraińskiej wystosował do rządu bułgarskiego notę, protestującą w sprawie dawnych żołnierzy Wrangla, którzy zostali przyjęci w Bułgarii. W odpowiedzi rząd bułgarski zwraca uwagę rządowi ukraińskiemu na fakt, iż dawni żołnierze Wrangla przyjęci w Bułgarii w charakterze uchodźców, byli rozbrojeni natychmiast po przybyciu na terytorium Bułgarii. Wobec pogłosek, iż uchodźcy ci ukrywają część broni, rząd bułgarski zarządził rewizję, która jednak nie dała żadnych wyników. W trosce o utrzymanie bezpieczeństwa w kraju, jak również dla uniknięcia wszystkich, co by mogło być uważane za ingerencję do spraw obcych państw, rząd bułgarski zapewnia rząd republiki ukraińskiej, iż jest on zdecydowany nie tolerować na terytorium swym żadnych organizacji wrogich dla Ukrainy.

Odbieranie wagonów niemieckich.

Warszawa, 26 IV. (PAT.) Z ministerstwa kol. żel. komunikują: Dokonywane przez mieszaną komisję polsko-niem. formalne oddanie wagonów towarowych, przyznanych Polsce na podstawie art. 371 trakt. wers. posunęło się już o tyle, że materiał, nadający się do odbioru a znajdujący się na kolejach polskich, już jest prawie całkowicie wyczerpany. Brakujące wagony mają być odesłane do Polski z Niemiec osobnymi pociągami. Odbiór uskuteczni się na granicy na stacjach Grajewo, Chojnice, Wronki, Sosnowiec i Leszno. Dotychczas oddano Polsce 38 383 wag. pozostało jeszcze do odbioru 11 342.

Odbudowa niemiecka Piotrogradu.

Moskwa, 26 4. (PAT.) Z Piotrogradu donoszą: Zawarta tu została umowa z jedną z największych firm budowlanych niemieckich w sprawie odbudowy Piotrogradu. Firma niemiecka zobowiązała się wykończyć wszystkie domy, których budowę rozpoczęto w chwili wybuchu wojny, polepszyć tramwaje, wodociągi, kanalizację itd. Ze wznowieniem żeglugi nadejdą do Piotrogradu materiały budowlane niemieckie, oraz przybędą niemieccy technicy i inżynierowie. W zamian za to firma niemiecka otrzyma prawo eksploatacji pokładów gliny dla wyrobu cegły oraz prawo eksploatacji obszarów leśnych.

Towarzystwa i stronnictwa.

Nadzwyczajna lekcja Tow. śpiewaczego „Lutnia“ w Gdańsku odbędzie się w czwartek, 27 bm. o godz. 7/8 wieczorem w auli gimnazjum polskiego, Am weissen Turm 2. Z powodu bliskiego występu liczne i punktualne przybycie konieczne.

Zarząd.

Zebranie Towarzystwa Młodzieży Handlowej przy Związku Handlowców w Poznaniu, oddział gdański, odbędzie się dnia 27 bm. wieczorem o godz. 7 1/2 w lokalu „Domu św. Józefa“ przy ul. Garncarskiej 5-8. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Tow. śpiewu „Cecylia“ w Gdańsku. Lekcja odbywa się co piątek o godz. 7/8 wiecz. w auli gimnazjum polskiego (Gmina Polska) Am Weissen Turm 2. Udział wszystkich czynnych członków z powodu bliskich występów konieczny.

Zebranie ogólne Zjedn. Zawod. Polskiego i N. P. R. odbędzie się w sobotę 29 bm. o godz. 6 po poł. w Domu Polskim, Am weissen Turm nr. 1 w auli gimnazjum polskiego. O punktualne i liczne przybycie z powodu ważnych spraw prosi

Zarząd.

Zebranie Tow. nauczycieli polsko-katolickich w Gdańsku odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 6 wiecz. w Ochronce przy Poggenpuhl nr. 11.

Zarząd.

Wrzeszcz. Miesięczne zebranie Zjednoczenia Zawod. Pol. odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. o godz. 4 1/2 po poł. w salce dla akademików polskich (I piętro) w byłych koszarach telegrafistów. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Oliwa. W niedzielę 30 bm. odbędzie się w Oliwie w odnowionej sali p. Drzewieckiego (Vereinshaus) wiosenna zabawa Towarzystwa Młodzieży Polskiej z przedstawieniem amatorskim, deklamacją, śpiewami i koncertem orkiestry. W końcu będą tańce, podczas których poczta japońska. Otwarcie kasy o godz. 5. Początek o godz. 6 po poł. O liczny udział uprasza uprzejmie

Zarząd.

Starogard. Bacność inwalidzi wojenni, wdowy i pozostał! Zgromadzenie miesięczne odbędzie się 30 bm. o godz. 1 po poł. w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej. Omawiane będą ważne sprawy.

Zarząd.

Niniejszem zamawiam

GAZETĘ GDAŃSKĄ

FILJA W TCZEWIE

na miesiąc **maj i czerwiec** 22 r. i płacę abonamentu 550 mkp. albo na miesiąc **maj** 1922 r. i płacę abonamentu 275 mk. *)

Gazeta Gdańska zapisana jest w liście pocztowej w Tczewie.

(Imię, nazwisko i miejscowość abonenta)

Potwierdzamy odbiór

za miesiąc **maj i czerwiec** 1922 r. 550,— marek polskich *)
za miesiąc **maj** 1922 roku 275,— marek polskich

Urząd pocztowy albo agentura.

*) Nieodpowiednie słowa skreślić.

ŻEGLUGA

Drogi wodne a konferencja w Genui.

Z początkiem kwietnia ministerstwo robót publicznych powołało inżyniera M. Wojtkiewicza na głównego inspektora przy generalnej dyrekcji regulacji rzek żeglownych, która właściwie przedstawia jeden z departamentów tego ministerjum. Przywrócenie pierwszorzędnej siły fachowej z kresowych dróg kołowych na drogi wodne, zapowiadający powinno bliskie rozpoczęcie prac dla umożliwienia żeglugi na Wiśle, szczególnie zaś na odcinku Warszawa Gdańsk, który obecnie załatwuje jeszcze na większą uwagę ze względu na prace konferencji w Genui.

Bez wątpienia spragniony zbytu wytwórca zachodni a nawet i Stanów Zjednoczonych chętnieby wywodził do Rosji swe towary, gdzie miałyby zapewnić zbyty olbrzymich zapasów, ale jednocześnie ten wytwórca wie doskonale, że zmagazynowanie większej ilości towarów na terenach sowieckich jest niemożliwe, albowiem nie ma i nie będzie żadnych gwarancji, że jednego pięknego dnia sowieci nie uznają za odpowiednie zarekwirować to wszystko, co Zachód złoży w ich granicach. Tak postawiona kwestja zmusza wytwórców zachodnich zabezpieczyć się, o ile jest możebne, od przykrych ewentualności zmagazynowania większej ilości towarów w granicach takiego państwa, które w swoim rządzeniu się posiada cechy odmienne, tak nie podobne do życia reszty świata. Jako takie zabezpieczenie jest koniecznem utworzenie olbrzymich magazynów na terenach państw sąsiadujących z Rosją, pewnych pod względem uznania własności prywatnej. Z szeregu tych państw największą wspólną granicę z Rosją posiada Polska, a więc jej tranzyt będzie z konieczności zużytkowany przez wytwórców zachodnich, którzy jednocześnie nie omiata, raczej będą zmuszeni, swe składki, większe lub mniejsze ulokować na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Przy tej sposobności port gdański może odegrać wybitną rolę, rozwinać się do wielkości pierwszorzędnej, szczególnie gdy szlak wodny Warszawa Gdańsk będzie uruchomiony należycie, t. j. będzie zagwarantowane przez M. R. P. kursowanie statków o zagłębieniu nie mniej 1 m. Wtedy oczywiście statki morskie będą mogły zastosować przeładunek z obydwóch burt, z jednej na bulwar, względnie do wagonów, z drugiej zaś burty bezpośrednio do berlinek.

Wyladunek na 2 burty jednocześnie, sam przez się byłby korzystny dla masowych transportów, lecz gdy do tej korzyści dołączymy o wiele tańsze taryfy przewozowe drogą wodną, wtedy bez wątpienia magazynowanie towarów zagranicznych będzie zapewnione dla Polski w zupełności w ilościach bardzo poważnych.

Dalekowidzący Gdańszczanie, a może nawet i Niemcy w umowie zawartej z nami zastrzeżli sobie prawem równouprawnionego z polskimi statkami, kursowania w ilości do 200 obiektów niezależnie od tego czy te statki będą należały do obywateli gdańskich czy też będą przez nich wydzierżawiane — czyli że będą niemieckie. Ale mniejsza z tem, że Niemcy wszędzie dobrze dbają o swe interesy, fakt jest niezbity, że teraz lub nigdy M. R. P. winno niezwłocznie podjąć roboty dożadne w celu uszluszenia swej głównej arterji wodnej — Wisły.

Dla blisko stojących jest zupełnie zrozumiałe, że wykonanie robót regulacyjnych na Wiśle nie może być uiszczone z powodu braku materiałów do tych robót, dla tego też Minister Skarbu mógłby w ciągu 5 lat całkowicie skreślić kredyty na wykonanie nowych budowli regulacyjnych, a natomiast zmusić M. R. P. 1. Do sadzenia wikliny na wszystkich odsypiskach, których nie brak na Wiśle, co dałoby zapas materiału budowlanego po 5 latach w ilości b. znacznej. 2. Do podjęcia w należytych zakresie robót doraźnych, które jedynie mogą prędko dać dobry szlak wodny i przez to zdobyć dla Państwa odpowiednie miejsce w szeregu mocarstw, podejmujących obecnie odbudowę wschodniej Europy.

3. Do kontynuowania w koniecznej ilości robót zachowawczych i konserwacji istniejących budowli regulacyjnych.

4. Do zaopatrzenia drogi wodnej w niezbędne porty zimowiska i urządzenia w Warszawie portu wyladunkowego.

Tylko program podobny na bliższe pięciolecie, przeprowadzony konsekwentnie, mógłby skreślić narazie zbędne wydatki, lecz zapewnić na bliską przyszłość tak rozwój ojczystej żeglugi jak i zabezpieczyć po 5 latach możność rozwinięcia regulacji rz. Wisły w poważnych wymiarach.

Sprawa ropierania żeglugi malej w Niemczech i u nas.

— Jak komunikuje czasopismo fachowe „Hansa“ z dnia 15 IV dla zabezpieczenia rozwoju żeglugi malej, szczególnie zaś dla ułatwienia pozbawionym pracy marynarzom nabycia stateczku i dla pomocy właścicielom najmniejszych statków, zagrożonym bez ich winy, w istnieniu samodzielnym, rząd niemiecki postawił do dyspozycji ministerstwa gospodarki krajowej (Reichswirtschaftsministerium) specjalne fundusze.

Z tych funduszy rząd wydaje pożyczki do wysokości 150 tys. marek niem. na poszczególny statek. Kwota użyczona oprocentowuje się w wysokości 2%, do czego dochodzi jeszcze 1½% na umorzenie długu. Przy pożyczkach nie przekraczających kwoty 100 tys. mk., w wypadkach prawdziwej konieczności ¼ części długu może być uznana za niewrotną. Przy tem zapomoga zachodzi tylko z tym warunkiem, że udzielona przez rząd pożyczka wpisana zostanie jako hipoteka, zaś ubiegający się wystara się o conajmniej 25% potrzebnego kapitału. Miałby ten udział zawierać się w hipotece banku, udzielającego pożyczek na okręty, to hipotece tej tylko w takim razie uznanym zostanie przywilej (pierwszeństwo), jeżeli hipoteka, mogąca być wpisana dla rządu, pokrywa się jeszcze wartością statku. Każda poszczególna prośba o udzielenie pożyczki będzie dokładnie zbadana przez komisję fachowców niemieckiego wydziału żeglugi w Hamburgu dla oceny korzystności eksploatacji (Wirtschaftlichkeit) danego statku. Zasadniczym warunkiem jest, ażeby poparty sam statek prowadził, czyli żeby posiadał conajmniej patent malej żeglugi.

— Pora i nam się zająć poważniej naszą żeglugą małą, która wymaga jak największej pieczołowitości i jak najenergiczniejszego poparcia ze strony rządu. Możliwość subwencji wzmocni przedsiębiorczość naszych marynarzy-Kaszubów, nie posiadających wystarczającego kapitału i odpowiednich statków. Z innej strony postawienie warunkiem subwencji własnoręcznego prowadzenia statku przez subwencjonowanego skłoni rybaków do tem korzystniejszego uczęszczania na kurs wstępny do malej żeglugi, jaki będzie rozpoczęty w tym roku po raz pierwszy w Szkole Morskiej w Tczewie. Oczywiście w ciągu najbliższych paru lat trudno jeszcze będzie wymagać od prowadzących statki patentu, lecz bardzo pożądanem byłoby urzędowe zapowiedzenie po jakim terminie (2—4 lata) patent będzie wymagany i jakie da prawa. Oczywiście należałoby uwzględnić doświadczenie starszych szyporów małych żaglowców i wydać im zaświadczenia polskie i na mocy ich długoletniego pływania jako prowadzących, jak to jest zwyczajem w wielu zagranicznych marynarkach. JKT.

Wyrzucenie się na brzeg żaglowca „Gazolina“.

— Szukner polski „Gazolina“ w nocy z 9 na 10 kwietnia wyrzucił się na brzeg pod latarnią morską Nidden, na mierzei Kurońskiej, po czterodniowej niepomyślnej podróży, która początkowo prowadzić miała z Lipawy do Kłajpedy. Parowiec „Weichsel“ zciągnął już „Gazolinę“ z mielizny i 15 kwietnia przyprowadził ją do Gdańska. Uszkodzenia dna są nieznaczne, gdyż brzeg był piaszczysty. Według otrzymanych z rozmaitych stron danych wypadek ten przedstawia się jak następuje:

— Mając bardzo nieznaczny, ale częściowo bardzo kosztowny ładunek i kilku pasażerów na pokładzie „Gazolina“ udała się pod motorem w podróż z Lipawy do Kłajpedy przy słabym południowo-wschodnim wietrze. W trakcie podróży wiatr okrecać się zaczął przeciw wskazówce zegarka przez N na NW. Jeszcze nim wiatr się wzmocnił i znacznie zmienił kierunek, śruba „Gazolina“ zaplątała się w sieciach, nastawionych na łososię. Całkowicie zwolnił się z sieci się nie udało i motor pozostał nieczynnym. Przez trzy dni kursowała „Gazolina“ pod żaglami przed brzegiem Kłajpedy i Prus Wschodnich, zapędzona ku mierzei Kurońskiej śnieżycą północno-zachodnią. Płaskie dno szuknera, prawie niezaladowanego, wywoływało niepowstrzymanie pławienia się (drywę) w kierunku brzegu mierzei. Wywieszenie za burty miecza, zastępującego kil nie mogło powstrzymać groźnego zbliżania się do brzegu i w końcu „Gazolina“ szypier dobrowolnie wyrzucił się na brzeg pod latarnią Nidden. Szukner wyskoczył w tak głębokim miejscu, że z ościenia jego swobodnie można było przedostać się na ląd.

Wypadek z Gazoliną przypisać można 1) niezwykle mu i bardzo niepomysłnemu układowi wiatrów, gdyż nad zatoką gdańską w kierunku Litwy przechodziły, jak stwierdza kierownik naszej stacji meteorologicznej w Gdańsku p. L. Lorkiewicz niewielka depresja, posuwanie się której wywołało tak niepomysłną zmianę gwałtownych wiatrów na kursie „Gazolina“, 2) płaskiej budowie i próżności kadłuba „Gazolina“, która przy silnym wietrze nie mogła nawet przełożyć kursa w pół wiatru, 3) zbyt małe oddalenie się „Gazolina“ zaraz po wyjściu z Lipawy od brzegu; wyjście dalej na morze mogło jednak nie wydawać się koniecznem, gdyż wiatr dał od brzegu, a nawet byłoby nieekonomicznem, wobec krótkiego, równoległego do brzegu kursu do Kłajpedy.

Szyper „Gazolina“ p. Freiman jest obywatelem łotewskim. Załoga składa się częściowo z Łotyszów, czę-

ściowo z Polaków. Porozumiewanie się szypa i mechanika „Gazolina“ z resztą załogą odbywa się po rosyjsku, po angielsku i po niemiecku. JKT.

Wystawa obrazów morskich.

— Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Bydgoszcy w sali gmachu szkoły przemysłu artystycznego została otwarta wystawa obrazów Włodzimierza Nałęcza pod ogólną nazwą „Morze Polskie i Flota nasza“. Idea spopularyzowania morza polskiego w szerokich sferach naszego społeczeństwa za pomocą wystaw ruchomych jest bardzo szczęśliwą i należy przyklasnąć tylko zamiarom naszego marynisty. P. Włodzimierz Nałęcz nosi się z zamiarem urządzenia podobnej wystawy i w Gdańsku. Z wystawionych obrazów wymienimy większe, jak „Dywizjon naszych trawlerów“, „Komendant Piłsudski“, „Cisza morska“, „Powrót z połowu w Tupadłach“. Tematy, poruszone w obrazach są wyłącznie morskie.

Kupiectwo polskie zaczyna się interesować morzem.

— 15-go marca w Stowarzyszeniu Kupców w Warszawie odbyło się interesujące posiedzenie, poświęcone sprawom morza. Na porządku dziennym była sprawa handlu morskiego. Dyr. szkoły morskiej w Tczewie inż. Garnuszewski zreferował zebranym ważną sprawę organizacji własnej marynarki handlowej, przedstawiając obrazowo cele i zadania istniejącej szkoły handlowej marynarki, istniejącej już drugi rok w Tczewie. Nauczanie fachowe w tej Szkole stoi na poziomie zupełnie odpowiadającym wymaganiom stawionym młodym mechanikom i oficerom okrętowym handlowej marynarki, jednak obojętność sprawie marynarki handlowej w Polsce naraża sam dalszy rozwój szkoły, prowadzonej w celu zaopatrzenia statków handlowych polskich w wykwalifikowaną fachową załogę polską, na niepewność. Prezes stowarzyszenia p. B. Herse wezwał obecnych do zastanowienia się nad koniecznością zainteresowania się większego sprawą marynarki ojczystej handlowej, oraz bliższego opiekowania się szkołą marynarki handlowej, na istnieniu i pomyślnym rozwoju, której kupiectwu polskiemu bardzo zależy.

Wyratowanie okrętu bez dna.

Parowiec cysternowy amerykański „F. D. Asbe“ niedawno, jak podaje „Hansa“, wpadł podczas silnej burzy na rafy w pobliżu wysp Bahamskich. Szalejąca w ciągu całej doby burza coraz dalej posuwała statek ten poprzez skały, przy czem pozbawił on się prawie całego swego dna, zdartego o kamienie, co szczególnie niebezpiecznem jest dla typu cysternowego, nie posiadającego podwójnego dna. Po przejściu burzy ten wielki parowiec spoczywał na 11-metrowej wodzie, z czołem prawie pokrytym wodą. Podniesienie rozpoczęło uszczelnienie martwej, górnej części kadłuba, co było łatwym, gdyż małe luki statków cysternowych są zawsze budowane solidnie i szczelnie, tak że pozostało tylko pozamykać rury wentylacyjne i inne analogiczne instalacje. Późem tanki na ropę, które wypełniały większą część kadłuba takiego statku zostały napompowane powietrzem, aż statek się oddzielił od rafy i swobodnie pływał.

— W tym stanie holowano go do Nowego Yorku, co się najzupełniej udało. Możliwem było holowanie statku, prawie pozbawionego dna, tylko dlatego, że posiadał on podłużną gródź środkową, bez której nastąpiłoby niezwłocznie wywrócenie się. Nawet w tych warunkach ostateczne dociągnięcie statku do Nowego Yorku uważane jest za szczęśliwy wypadek, gdyż mógł on łatwo się przełamać. Nadmienić należy, że statek ten zbudowany był według systemu wręg wzdłużonych i temu w wielkim stopniu zawdzięcza swą wytrzymałość.

Zyski Żeglugowa.

Akcyjne towarzystwo „Danziger Reeder“ zamknęło rok kalendarzowy 1921 zyskiem brutto 6 139 000 mk., czysty zysk przekracza 4 milj. mk. niem. przy kapitale całkowitym towarzystwa wynoszącego 1 milj. mk. niem. Sprawozdanie zarządu wykazuje, że zyski towarzystwa były naogół „mierne“. Życzymy pewnemu procentowi naszych czytelników, którym coś (albo co?) przeszkadza zbliżać się finansowo do spraw żeglugi polskiej, zastanowić się nad temi miernymi zyskami i wysunąć wszystkie nasuwające się konsekwencje dla siebie.

Letni rozkład podróży fińsko-niemieckiej lni.

— Fińska Anfortygs Aktiebolaget, z siedzibą w Helsingforsie (fińskie tow. akcyjne parowej żeglugi) ogłosiło plan letni swoich regularnych podróży z Helsingforsu przez Rewel do Szczecina i z Helsingforsu przez Rewel do Lubeki. Na pierwszej lni kursuje parowiec „Arlodne“, na drugiej — „Mira“ i „Poseldon“. Rozkład jest zachowany przedwojenny. Ceny biletów wynoszą I kl. 900 fińk. marek, II kl. 800 fm. — z całkowitym utrzymaniem, III kl. 350 fm. bez utrzymania, — ze Szczecina do Rewla wzgl. Helsingforsu. Ceny na lubeckiej lni — nieco tańsze. Przypominamy cenę przedwojenną na tej lni: ze Szczecina do Helsingforsu I kl. 90 mk. niem., II kl. 52 mk. niem. z utrzymaniem, III kl. 20 mk. niem. bez utrzymania.

Ukazuje się 6-go każdego miesiąca czasopismo miesięczne

„Żeglarz Polski“

16 do 32 stron in quarto.

Prenumerata roczna 1000 mkp., półroczna 500 mkp. Kwartałna 250 mkp. przyjmuje się: Tczew, ul. Hallera, 17. Przekazem pocztowym, lub wpłacający na konto czekowe P. K. O. 170 044.

Żądać w kioskach na dworcach kolei polskich. Cena zeszytów pisma 16 stronicowych 80 mk., 23 stronicowych 150 mk.

Bez
opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

Bekanntmachung.

Nachdem die Räume des früheren Bekleidungsamtes in der Hauptsache der Danziger Zollverwaltung zugeteilt worden sind, soll ein Teil von ihnen zur Einrichtung von Zolllagern verwendet werden, in denen ausländische Waren nach den Vorschriften über Zollteilungs-läger zur Besichtigung ausgestellt, nach den Wünschen der Käufer umgearbeitet, verpackt oder umgefüllt und dann entweder nach Verzollung in das Danzig-Polnische Zollgebiet oder für auswärtige Käufer wieder in das Ausland ausgeführt werden können. Es handelt sich also gewissermaßen um eine ständige Messe für Auslandswaren.

Interessenten, welche solche Läger zu erhalten wünschen, wollen sich an die Oberzoll-direktion schriftlich mit Angabe der gewünschten Räumlichkeiten wenden.

Danzig, den 25. April 1922.

Oberzolldirektion der Freien Stadt Danzig.

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)
Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 27-go kwietnia br. wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty D 1:

Jednorazowy występ gościnny Mara Tautz-Friedfeld z teatru krajowego w Wiesbaden:

Martha

oder: **Der Markt zu Richmond**
Opera w 4 aktach F. von Flatau.

Lady Harriet Durham . . . Mara Tautz-Friedfeld jako gość na engagement.

W piątek, dnia 28-go kwietnia o godzinie 6-tej wieczorem, stałe karty E 1: **Die Walküre** w 3 odsłonach Ryszarda Wagnera.

W sobotę, dnia 29-go kwietnia o godzinie 6 i pół wieczorem, stałe karty A 2, zniżone ceny: **Die Räuber**, widowisko w 5 odsłonach Fryderyka Schillera.

W niedzielę, dnia 30-go kwietnia o godzinie 11-tej, przed południem: 16-ta (literacka) akademja przedpołudniowa Fryderyka Erhard: **Dante**.
Wieczorem o godzinie 7-mej, stałe karty bez znaczenia: **Die Dollarprinzessin**. Operetka w 3 aktach.

Wilhelm-Theater Gdańsk

Czwartek, dnia 27. kwietnia: **Zamknięte**.
Piątek, d. 28. kwietnia: **Drei alte Schachteln**.
Sobota, dnia 29. kwietnia: **Zamknięte**.
Niedziela dnia 30. kwietnia: **Wiener Blut**.
Operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Stadt-Theater Zoppot.

(Sopocki teatr miejski.)

Czwartek, dnia 27. kwietnia: **Ein Walzertraum**
Operetka w 3 aktach Oskara Straussa.
Piątek, dnia 28. kwietnia: **Zamknięte**.
Sobota, dnia 29. kwietnia: **Wiener Blut**. Operetka w 3 aktach Jana Straussa.
Niedziela, dnia 30. kwietnia: **Flamme**.

Inż. M. Żerebecki
Biuro Budowlano-Handlowe

w Gdyni

wykonuje wszelkie roboty w zakresie bud. wcho-dzące po najniższych cenach. Ekspertyza i pora-da fachowa w wykonaniu planów budowli, jak i z zakresu przemysłu drzewnego.

Zastępstwo fabryki dachówek asbestowo-cementowej „Jask-Wiek” Fabryki Kalfi Chudzi-kowskiego z Miechowa, Przedsięb. bud. Wł. Mikulicki Fabryka i „Vita” z Krakowa.

Pośrednictwo sprzedaży materiału budowlan. i drzewa eksportowego.

Gazeta Olsztyńska
z dodatkiem „Przyjaciół Dzieci”

wychodzi codziennie i informuje dokładnie o stosunkach na Warmii, Powiślu i Mazurach.

Abonować można „Gazetę Olsztyńską” na wszystkich pocztach W. M. Gdańska i w Niemczech. Przedpłata wynosi kwartalnie 18 marek.

Pod opaską do b. dzieln. pruskich 600 mkp. Kongres. i Galicji 900 mkp.

Pieniądze wysłać należy do Banku Dyskon-towego w Bydgoszczy na konto „Gazeta Olsztyńska”

Adres: Gazeta Olsztyńska - Allenstein Ostpr.

La górnolaski węgiel kamienny
I koks hutniczy

(Pr. 69)

w grubych i drobnych sortymentach ofiaruje najtaniej tylko w wagonowych ładunkach do natychmiastowej dostawy

Górnolaskie Przedsiębiorstwo Węglowe, Poznań
W. i J. Zygmunta Augusta nr. 3.

Telefon 1296 i 3871. Adres dla telegr.: Węgelskie-Poznań.

Słomkowe
Panama
Welurowe
Filcowe

Kapelusze

dla Panów i Pań
pierzal i farbuje
przelasonowuje

nasza tutelna fabryka podług najnowszych fasonów jak najakuratnych i w najszybszym czasie.

Fabryka kapeluszy słomianych i filcowych

But-Basar zum Strauss

Przyjmuje się tylko w interesie przy Lawendel-gasse 6-7 (naprzeciwko Hali targowej)

Przyjmowanie

ogłoszeń
abonentów

do wszystkich krajowych i zagranicznych

gazet

od rana 7-mej do wiecz. 10-tej godz.
założ. C. B. „Express” 1911

BYDGOSZCZ (CE 26)

Biuro ogłoszeń i hurtownia gazet

Telefon 800, 799, 665.

Jurkiewicz & Meier

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowl.

Sopot Gdańsk
Waldchenstr. nr. 1-7 Stadtgraben nr. 6 VI
Tel. 700. Tel. 680, 3450.

Poleca się do wykonania wszelkich prac w zakresie budownictwa i archi-tektury wewnętrznej.

POŚADY I PRACE

Poszukujemy od 1 lipca rb. lub wcześniej

**handlowców-
zbożowców**

jednego na stanowisko prokurenta-kierownika działu handlowego do naszego oddziału w Gdańsku, drugie-go na stanowisko prokurenta-kierownika działu pasz i nawozów sztucznych do Centrali w Poznaniu obu za wysoką pensją i tantiemą.

Reflektujemy li tylko na siły pierwszorzędne, po-siadające dłuższą praktykę, wykazując się owocną pracą na podobnych stanowiskach. Prosimy o nadesłanie ofert — tylko piśmiennych — z podaniem curriculum vitae, odpisami świadectw i referencji.

Wielkopolski Bank Rolniczy

Tow. Akc.

Wydział personalny

Poznań, ul. 27 Grudnia 3.

(Pr. 67)

Samotny
urzędn. gospodarczy
poszukuje zaraz lub 1. 5. doświadczonyj starszej gospodyn. Zgłoszenia do ma stności Keblowo pow. Wejherowo Stacja kolei i nocza Luzino

Kto

chce nawiązać sto-sunki handlowe z Gdańskiem lub z Pomorzem

Kto

zamierza kupić lub sprzedać albo wy-dzierżawić dom, gospodarstwo, ma-jątek, przedsię-biorstwo handlowe

Kto

potrzebuje dla swe-go przedsiębior-stwa dziel ego i uczciw personała
powinien podać ogłoszenie
w najpoczw niejszem piśmie w Gdańsku i na Pomorzu

w Gazecie Gdańskiej

**Dzielnich
zastępców**

na górnolaski węgiel kamienny i górnolaski koks hutniczy w Poznańsk em, Pomorzu (ewentl. Gdańsku) i w yłej Kon-gresówce (specjalnie Łodzi) poszukuje za wysokim wynagrodzeniem już przed wojną założona wielk polska firma węglowa.

Zgłoszenia tylko pierwsz rzędnych facho-wych sił przyjm je pod 16.170 biur og o-sześ „PAR” Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 8.

Poszukujemy do 1. maja 22 r.

3 Kapitanów,

z patentem dla mniejszej jazdy na wybrzeżu, którzy władają polskim i niemieckim leżakiem.

St. i A. Leszyński
Gdańsk, Półwiejska 3.

Na Górnym Śląsku
w Katowicach

przy Grundmanstr. w najwiecej ożywionem miejscu jest do sprzedania doskonale prosperujący skład cygar 8,27 x 8,3 m zaopatrzony w towar, wraz z 4-o pokojowym mieszkaniem z meblami z powodu innego przedsiębiorstwa. Potrzebna gotówka mk. niem 400.000—600.000. Oferty uprasza się pod nr. 6664 do Gazety Gdańskiej, Gdańsk, Brothänkengasse 14.

Bacność! Bacność!
Amerykanie!

Chcesz dobrze, rzetelnie i tanio kupić, jak: majątek ziemski, gospodarstwo, młyn wodny lub parowy, tartak, Hotel, cegielnię, fabrykę wozów, maszyn itd. Kawiarnię, domy czynszowe, jak i każdego rodzaju, domów handlowych i przemysłowych

to zwróć się z całym zaufaniem do

„HERMES” Dom Komisowo-Handlowy.
Wehrhöhn, (Pomorze) ul. Pomorska 1.
Ostrzeżenie przed fałszywymi i ulicznymi agentami

Dla kuracjuszy! Gości kąpielowych!
Masywny dom
z 4 pokojami i łazienkami nad Morzem Bałtyckim z powodu zmiany zaraz na sprzedaż Bardzo korzystne poło-żenie. Informacji udziela Czarłowski Rekowo, 6654

Bacność rodacy!

Sorzedam natychmiast moja posiadłość w Subkowach (pow. Tezów) wraz z dwoma ogrodami d. uorawy i owocowym, budynek ładny murów (maszynowy), chlewy nowe. Stosowne dla urzędnika lub rekodzielnika. Cena według umowy. Bardzo ko-rzystne kupno. Zgłoszenia przyjmuje P. Jeleniewski, ulica Dworcowa nr. 30, Tezów (Pomorze).

**Do sprzedania
Gospodarstwo**

45 morgowe, ziemia pod czerwona koniczyne, w tem 5 morgów lasu, około 3 morgi dwukośnych łąk, nad rzeką budynek w dobrym stanie, dom mieszkalny wybudowany w roku 1921 z żywym i martwym inwentarzem lub bez Cena podług umowy.

Leon Jankowski.
Przetoszyń.
pow. Wejherowski

**100 i więcej
pokoi meblowanych**
Biuro pośrednictwa
Wrzeszcz, Brunosław-Weg 40.
Niskie ceny pośrednictwa.

Do wynajęcia

duży skład z przynależ-nościami we Wrzeszczu (Rynek) wielkiej firmie lub instytucji bankowej. Of- uor. się pod nr 6663 do eksped. Gazety Gdańskiej.

**Dobrze prosperująca
plekarnia**

w większej wsi kościelnej na Pomorzu (świąt kościel. do sprzedania, lub na za-mianę na takiż interes w Woin Mieście lub w Niem-czech. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod W 100 do Eksped. Gaz. Gdańsk